

Referendum skuteczne – Kraków odwołał prezydenta. Czy to początek tsunami, które zatrzęsie polskimi samorządami? **str. 7**



FOT. ANNA KACZMARZ

Jedna z polskich firm mleczarskich ma oddział produkcyjny w Maroku. W Indiach podrabiają nasze ogórki... **– str. 9**

BIZNES

Dziennik Bałtycki

81 lat

Wtorek
26.05.2026

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 120 (24 782) // Rok 81
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Astronauta pod presją Polskiej Agencji Kosmicznej. Ma milczeć o POLSA? **str. 3**



FOT. MARGARITA GENCA

Głośna sprawa wycinki drzew zakończona wyrokiem **str. 5**

Spór Mesa z Biedronką zostanie rozstrzygnięty przez sąd? **str. 6**



FOT. PATRYCJA WANOT



FOT. 1234R

Dziś Dzień Matki! Kim są współczesne polskie mamy?

Odpowiedzi na to pytanie poszukaliśmy w statystykach. Okazuje się, że Polki decydujące się na dziecko są o 5 lat starsze niż matki sprzed 25 lat. Większość z nich ma wykształcenie wyższe, a najwięcej dzieci rodziło się w ubiegłym roku... w lipcowe wtorki.

Niezależnie od tego, co ustalił Główny Urząd Statystyczny, my życzymy wszystkim Mamom zdrowia, radości, szczęścia, spełnienia marzeń, no i przede wszystkim miłości!

str. 2

SPORT GWIAZDY BIAŁO-ZIELONYCH MUSZĄ BYĆ SPRZEDANE

Lechia wymaga zmian i naprawy

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Lechia Gdańsk to jedna z największych niespodzianek właśnie zakończonego sezonu w PKO BP Ekstraklasie. Niestety, to niespodzianka in minus, bo biało-zieloni pożegnali się z krajową elitą.

Degradacja Lechii z ekstraklasy wzbudza duże emocje. Nic dziwnego, bo przez większość sezonu nic nie wskazywało na tak dramatyczny finał.

„Spadek Lechii Gdańsk do pierwszej ligi to trudny moment dla całej biało-zielonej społeczności... Dziś potrzeba przede wszystkim jedności, odpowiedzialności i pracy nad odbudową. Wierzę, że Lechia – oparta na za-

angażowaniu kibiców, swoim potencjałem i tradycji – wróci na najwyższy poziom rozgrywek” – napisała Aleksandra Dulciewicz, prezydent Gdańska, na swoim profilu na Facebooku.

Drużynę z pewnością czeka rewolucja. Tomas Bobcek, Iwan Żelizko oraz Camilo Mena będą musieli zostać sprzedani. Po pierwsze, budżet będzie niższy w pierwszej lidze, więc klub ich nie utrzyma, a po drugie, będzie potrzebować pieniędzy z tych transferów.

Swoją myśl o przyszłości Lechii przedstawił Flavio Paixao, najlepszy strzelec w historii klubu.

„Ten klub potrzebuje właściciela, który chce zbudować profesjonalną strukturę, ma mentalność zwycięzcy i wizję mistrzowskiego klubu... To bę-

dzie możliwe tylko wtedy, gdy obecny właściciel sprzeda klub jak najszybciej i odejdzie po tym spadku. Czekam na tę wiadomość i mam nadzieję, że stanie się to jak najszybciej. Bo żeby Lechia mogła wrócić na szczyt, ten klub musi zostać sprzedany. I tak, znam ludzi, którzy chcą kupić Lechię Gdańsk i zbudować klub, który co roku będzie walczył o mistrzostwo Polski. Ale obecny właściciel musi sprzedać klub i odejść już teraz. Jeśli to zrobi, są osoby gotowe wejść do klubu. To są poważni ludzie i razem możemy doprowadzić Lechię Gdańsk z powrotem na szczyt polskiego futbolu – przekazał Paixao przez media społecznościowe.

Czytaj str. 16



FOT. PRZEMEK SWIDERSKI

Spadek Lechii z PKO BP Ekstraklasy to dramat dla całego Gdańska

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



9 772353 616023



Nasze akcje!

Relacjonujemy i zapowiadamy kolejne wydarzenia **str. 4**

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Nawracające obrzęki różnych części ciała mogą być mylnie interpretowane jako reakcja alergiczna
- Perła uzdrowisk Beskidu

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

KALENDARIUM - 26 MAJA

POMORZE

2010: Po dotarciu fali powodziowej do Bałtyku zakończył się pierwszy etap powodzi.

Po intensywnych opadach deszczu wezbrane rzeki zalały rozległe obszary kraju, powodując ogromne straty materialne i zmuszając tysiące ludzi do ewakuacji.

Na Pomorzu sytuacja była monitorowana, zwłaszcza w rejonach ujścia Wisły i terenów nadmorskich. Zakończenie pierwszego etapu walki z żywiołem nie oznaczało końca zagrożenia – konieczne były działania zabezpieczające wały, usuwanie skutków podtopień oraz ocena zniszczeń. Powódź z 2010 roku pokazała, jak wielkim wyzwaniem pozostaje ochrona dla regionów związanych z dolnym biegiem Wisły i wybrzeżem.

ŚWIAT

1958: Otwarto pierwszą komercyjną Elektrownię jądrową Shippingport w stanie Ohio.

Uruchomienie elektrowni w Shippingport zapoczątkowało nową epokę w energetyce światowej. Był to ważny krok w wykorzystaniu energii atomowej do celów cywilnych, wcześniej kojarzonej głównie z wojskiem i badaniami naukowymi. Shippingport uchodziła za jedną z najbezpieczniejszych instalacji swojej epoki. Zastosowane rozwiązania pozwoliły przez lata eksploatacji uniknąć poważnych awarii i wycieków promieniowania. Na świecie działało i działa ponad 700 reaktorów energetycznych, a najpoważniejsze katastrofy wydarzyły się dwa razy – w Czarnobylu i Fukushima.

POGODA NA POMORZU

Wtorek

24°C
11°C



Wiatr zach.
33 km/h

Uwaga!
Przeważnie słonecznie

Środa

19°C
8°C



Wiatr płn.
18 km/h

Uwaga!
Przeważnie słonecznie

Polki są wciąż jednymi z młodszych matek w Europie

oprac. jer
j.leniart@nowiny24.pl

Kim jest współczesna polska mama? Z okazji Dnia Matki analizujemy najnowsze dane Głównego Urzędu Statystycznego, aby znaleźć odpowiedź.

Statystyczna kobieta, która została matką w Polsce w 2025 r., miała ponad 31 lat i była o 5 lat starsza niż 25 lat temu. Jeśli rozdziła po raz pierwszy, była nieco młodsza i miała średnio niespełna 30 lat (najmłodsza 13 lat, a najstarsza 54 lata). O ile decydowała się na urodzenie drugiego dziecka, to zazwyczaj dwa lata po pierwszym porodzie.

Choć od wielu lat średni wiek pań rodzących dziecko rośnie, to Polki są wciąż jednymi z młodszych matek w Europie. W 2024 roku najmłodszymi matkami były mieszkanki Bułgarii – rodząc dziecko miały średnio nieco ponad 28 lat, najstarszymi zaś mieszkanki Irlandii – blisko 33 lata.

Kim jest statystyczna mama?

Najwięcej kobiet urodziło dzieci w miastach województwa mazowieckiego. Najczęściej polska mama miała wykształcenie wyższe i była mężatką, a na powitanie swojego pierwszego potomka zdecydowała się już w pierwszym roku trwania małżeństwa.



FOT. ARCHIWUM

Najczęściej polska mama na powitanie pierwszego potomka decydowała się w pierwszym roku małżeństwa

Choć zdecydowana większość kobiet rodzących w naszym kraju posiada obywatelstwo polskie, obraz macierzyństwa dopełniają cudzoziemki. W tej grupie dominują obywatelki Ukrainy i Białorusi – ich nowonarodzone dzieci stanowiły w zeszłym roku aż 83% wszystkich urodzeń wśród cudzoziemek mieszkających w Polsce.

Wtorek to ulubiony dzień porodówek

Najwięcej dzieci przychodzi na świat w lipcowe wtorki. Noworodek to nieco częściej chłopiec niż dziewczynka. Dziecko rodzi się zazwyczaj w 39. tygodniu ciąży. Statystyczny maluch waży około 3,5 kg, choć różnice bywają bardzo duże. W 2025 r. na porodówkach powitano zarówno rekordzistę ważącego prawie 6 kg, jak i wyjątkowo drobne maleństwo o wadze zaledwie 350 g.

Ciąże pojedyncze stanowią zdecydowaną większość porodów, natomiast wieloraczki to wciąż statystyczna rzadkość. W całym 2025 roku jedynie 37 kobiet w całej Polsce zostało mamami trojaczek, a bliźnięta powitało na świecie niespełna 3 tysiące mam. Bliźniaki ważą zazwyczaj o około kilograma mniej niż dzieci z pojedynczych ciąż.

Jak zmieniały się trendy przez dekady?

Spojrzenie na dane historyczne pokazuje, jaką drogę przeszliśmy przez ostatnie dekady. Ogólna liczba urodzeń spadła z niemal 700 tysięcy w 1980 roku do ponad 238 tysięcy w roku 2025. Prawdziwą rewolucję widać też w strukturze rodziny. Jeszcze w 1980 roku dzieci pozamałżeńskie stanowiły zaledwie 4,8% ogółu żywych urodzeń. Na przełomie wieków, w roku 2000, wskaźnik ten

wzrósł do 12,1%, by w 2025 roku osiągnąć poziom 28,4%. Warto jednak zauważyć, że jest to wynik nieco niższy niż w roku poprzednim (2024), kiedy to dzieci pozamałżeńskie stanowiły 28,9% urodzeń.

Kobiety wśród pracujących

Z okazji Dnia Matki warto spojrzeć na kobiety także przez pryzmat rynku pracy. Dane pokazują, jak dużą rolę na nim odgrywają, ale też jak macierzyństwo i obowiązki opiekuńcze wpływają na ich sytuację zawodową.

Na koniec listopada 2025 r. w gospodarce narodowej pracowało 15,1 mln osób, w tym 7,2 mln kobiet. Oznacza to, że stanowiły 47,4% ogólnej liczby pracujących. Liczba zatrudnionych na umowę wynosiła 6 mln, natomiast 1,2 mln pań pracowało na własny rachunek.

W listopadzie 2025 r. średnia wieku pracujących pań wyniosła 43 lata i tyle samo też mediana (wartość środkowa). Oznacza to, że połowa pracujących kobiet miała nie więcej niż 43 lata, a połowa nie mniej niż 43 lata.

W listopadzie mediana miesięcznych wynagrodzeń brutto kobiet wyniosła 7 217 zł, u mężczyzn było to 7 636 zł. Różnica wyniosła 419 zł. Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto kobiet wyniosło 8 642,60 zł, a mężczyzn 9 482,01 zł. Źródło GUS

Strefa Porad. Dyżur rzecznika ZUS już w środę. Dzwońcie i piszcie!

Kamila Kubik
kamila.kubik@polskapress.pl

Masz pytania dotyczące L4, składek, pobieranych świadczeń? Już 27 maja, podczas redakcyjnego dyżuru, na pytania Czytelników odpowie rzecznik prasowy ZUS w województwie pomorskim. Zachęcamy do kontaktu i rozmowy z ekspertem.

Redakcyjna Strefa Porad to miejsce, w którym Czytelnicy mogą uzyskać fachową po-

moc i odpowiedzi na pytania dotyczące codziennych problemów. Sprawy związane z emeryturami i rentami, zwolnieniami lekarskimi budzą wiele emocji i niepewności. Czy na L4 można wyjść z domu? Komu przysługuje renta wdowia? Gdzie złożyć wniosek o świadczenie wspierające? To tylko część pytań, które nurtują naszych Czytelników.

Już w środę, 27 maja, podczas telefonicznego dyżuru na pytania będzie odpowiadał Krzysztof Cieszyński, rzecznik

prasowy ZUS w województwie pomorskim. To dobra okazja, by skonsultować swoją sytuację, rozwiązać wątpliwości i uzyskać rzetelne informacje.

Zachęcamy do kontaktu i zadawania pytań – ekspercka porada może pomóc uniknąć błędów i spokojnie spojrzeć na własną sytuację.

- Na telefony czekamy w godzinach 12-13 pod numerem tel. 514 800 977.
- Pytania można zadawać mejlem:
- porady@dziennikbaltycki.pl

27 maja, w środę,
na pytania Czytelników odpowie
Krzysztof Cieszyński,
rzecznik pomorskiego oddziału ZUS

W godz. 12-13
zapraszamy do kontaktu pod nr. tel.
514 800 977

DB DZIENNIK BALTICKI.PL

POLSA chce uciszyć astronautę?

Tomasz Chudzyński
Gdańsk

Marta Wachowicz, prezes Polskiej Agencji Kosmicznej, skierowała pismo do Ministerstwa Finansów. Apeluje o podjęcie działań wobec astronauty Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego. POLSA chce, by zaprzestął on komentarzy dotyczących pracy Agencji.

Pismo miało trafić także do Rady Agencji wspierającej instytucję. Sprawa wywołała kontrowersje.

Do doniesień odniósł się sam Sławosz Uznański-Wiśniewski. W oświadczeniu, które opublikował w internecie, uznał pismo dyrektora POLSA (instytucja ma siedzibę w Gdańsku) za próbę cenzury.

- Na podstawie doniesień prasowych, odbieram żądanie dla mnie zakazu wypowiedzi przez Prezesa POLSA jako próbę cenzury, marginalizowania i uciszenia głosów krytycznych - podkreśla astronauta.

11 maja, w czasie spotkania Rady Agencji, doszło do wymiany opinii dotyczących projektu budowy zdolności euro-

pejskich zdolności komunikacji satelitarnej Iris 2. Głos zabrał wówczas Sławosz Uznański-Wiśniewski. POLSA wskazywała, że podczas posiedzenia Rady POLSA astronauta prezentował krytyczne stanowisko wobec programu IRIS2, które, jak wskazywała Agencja - wykraczało poza kwestie techniczne. Część komentatorów wskazywała, że astronauta krytykował POLSA jako wspierającą w tym programie firmy francuskie i niemieckie, a nie polskie. Sam Sławosz Uznański-Wiśniewski prostował w swoim oświadczeniu takie sformułowania.

- Moja wypowiedź dotyczyła tego, że większość środków przeznaczonych na program IRIS2 trafi do firm spoza Polski, gdzie głównymi beneficjentami będą firmy z Niemiec i Francji, z powodu braku wystarczających możliwości technologicznych polskich firm w budowie satelitów telekomunikacyjnych. Mam nadzieję, że wraz z rozwojem polskich kompetencji w tym zakresie, w przyszłości to się zmieni. Na co dzień pracuję w strukturach europejskich i w oczywisty sposób wspie-



FOT. MALGORZATA GENCA

Sławosz Uznański-Wiśniewski uznaje żądania prezesa POLSA za próbę cenzury

ram każdą współpracę europejską w tym również na rzecz bezpieczeństwa, także rozwój programu IRIS2, którego celem jest zapewnienie bezpiecznej łączności satelitarnej dla Europy - czytamy w oświadczeniu. - Z przykrością stwierdzam, że mój komentarz dot. programu IRIS2 został przez Prezesa POLSA wyjęty z kontek-

stu i źle przedstawiony - dodawał astronauta.

Sławosz Uznański-Wiśniewski przyznaje, że w czasie posiedzenia Rady zadawał prezes POLSY pytania dotyczące funkcjonowania Agencji w 2025 i 2026 r.

- Pytałem m.in.: czy prawdą jest, że w 2025 r. POLSA wydatkowała mniej niż 38 proc. środ-

ków przeznaczonych przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii, a także czy prawdą jest, że Agencja nie wystąpiła o dotacje celowe na działalność merytoryczną na rok 2026 (...). Zapytałem również o to czy, a jeśli tak to jakie programy edukacyjne zostały zrealizowane przez POLSA i udostępnione polskim szkołom, w tym ile z 212 tysięcy zdjęć i materiałów video zrobionych przeze mnie i innych astronautów misji Axiom-4 zostało upublicznione Polkom i Polakom (...). Pytałem także o opóźnienia w rozwoju Narodowego Systemu Informacji Satelitarnej, wynikające z braku zamówień na kolejne serwisy, co może skutkować utratą środków z KPO przeznaczonych na ten cel - punktuje w oświadczeniu Sławosz Uznański-Wiśniewski.

Astronauta podkreślał, że „brak merytorycznych odpowiedzi Prezesa POLSA na te pytania budzi poważny niepokój”.

W oświadczeniu padł również wątek kwestii naruszeń praw pracowniczych w Agencji. - Niepokojące są również sygnały płynące od pracowników POLSA dotyczące możliwych

nieprawidłowości w zarządzaniu Agencją, w tym doniesienia o zbiorowych skargach dot. naruszania praw pracowniczych - napisał astronauta.

Dodajmy, obecny konflikt zastąpił etap ścisłej współpracy między POLSA a Sławoszem Uznańskim-Wiśniewskim. - Wspieram całym sercem polski sektor kosmiczny, spotykając się z instytucjami publicznymi - polskimi jak i europejskimi, związkami pracodawców i przedstawicielami środowiska kosmicznego. Wielokrotnie, działając pro publico bono, oferowałem POLSA swoje wsparcie, doświadczenie i ekspertyzę w zakresie strategicznych kierunków rozwoju polskiego sektora kosmicznego - podkreślał.

Agencję zapytaliśmy o kwestię „konfliktu” ze Sławoszem Uznańskim-Wiśniewskim. Czekamy na odpowiedź.

Dodajmy jednak, że Agencja wskazywała wcześniej, że Sławosz Uznański-Wiśniewski nie jest pracownikiem ani członkiem Rady POLSA, dlatego „jego publiczne wypowiedzi powinny być traktowane jako prywatne opinie”.

©©

REKLAMA

0011521052



Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego

Rzeszów 2026

15 czerwca 2026 Rzeszów

ZAPISZ SIĘ JUŻ DZIŚ

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.

Liczba miejsc ograniczona.

- **Panele dyskusyjne** o sytuacji i inwestycjach w sektorach energetycznym i obronnym
- **Warsztaty** poświęcone mechanizmom finansowania dla dostawców, procesom certyfikacyjnym oraz prawu zamówień publicznych

Przyjedź. Pokaż swoją firmę.

Nawiąż kontakty z ludźmi, którzy decydują o kluczowych zamówieniach i nowych inwestycjach.

Metropolia Hobby Horse Cup już 30 maja

oprac. AK
Gdańsk

To nie jest tylko zwykła zabawa - to prawdziwy sportowy fenomen, który podbił serca tysięcy młodych na całym świecie! Już w sobotę, 30 maja, Galeria Metropolia w Gdańsku zamieni się w parkur. Zabierz swojego ulubionego Hobby Horse i przeżyj przygodę!

Zapraszamy wszystkich młodych pasjonatów w wieku od 5 do 15 lat (roczniki 2011-2021). Pamiętajcie, by zabrać ze sobą swoich największych kibiców - rodziców! Udział w imprezie jest całkowicie bezpłatny, jednak ze względu na ogromne zainteresowanie, obowiązują zapisy. Nie zwlekajcie - Wasze zgłoszenia przyjmujemy tylko do 27 maja!

Co musisz mieć ze sobą? Sportowe buty, mnóstwo energii i oczywiście swojego Hobby Horse (minimalna wysokość głowy Twojego wierzchowca bez uszu to 25 cm).

Konkurencje

Niezależnie od tego, czy Twój podopieczny dopiero zaczyna przygodę, czy jest już mistrzem wysokich skoków, każdy znajdzie dla siebie odpowiednią kategorię:

- Debiuty (5-7 lat) - idealne na pierwszy start
- Mini LL 40-50 cm (5-9 lat)
- LL 60-70 cm (do 12 lat)
- Grand Prix do 90 cm (do 15 lat)
- Potęga Skoku (7-15 lat)

Nagrody dla zwycięzców

Każdy uczestnik, który stanie na podium w swojej trójce,

otrzyma pamiątkowy dyplom oraz flo. Natomiast najlepsi z najlepszych w klasyfikacji generalnej, każdej z pięciu konkurencji, mogą liczyć na słodkie upominki i nagrody rzeczowe.

Co jeszcze czeka na uczestników

Oprócz emocji na trasie, przygotowaliśmy dla Was masę atrakcji towarzyszących:

Warsztaty handmade - stwórz własne wodze z makramy lub kolorowe cordeo. Kącik piękności dla Hobby Horse - zadbaj o wygląd swojego „wierzchowca” przed startem. Bezpieczny parkur dla najmłodszych - strefa zabaw dla przedszkolaków.

Stanowisko ze zdrowymi hobbyhorsowymi ciasteczkami.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny, obowiązują wcze-



FOT. MAT. PRAS.

Już w najbliższą sobotę, 30 maja, w Galerii Metropolia

śniejsze zapisy online pod adresem

www.dziennikbaaltycki.pl/hobbyhorse

Partnerzy wydarzenia: Galeria Handlowa Metropolia (partner lokalizacyjny), Partnerzy merytoryczni: Hobby Horse

Events, Horse Club. Partner: MagiCaces. Organizatorem jest „Dziennik Bałtycki”. ©P

Forum Seniora w Porcie Rumia

Maciej Krajewski
Rumia

W sobotę, 23 maja hol centrum handlowego Auchan Port Rumia zamienił się w przestrzeń poświęconą przede wszystkim najstarszym z odwiedzających. To właśnie tu odbyła się wiosenna edycja Forum Seniora, wyjątkowej akcji „Dziennika Bałtyckiego”.

Na uczestników czekały różnorodne atrakcje, m.in. stanowisko firmy Geers, gdzie zainteresowani mogli sprawdzić słuch, a także od razu zapisać się na pełne badania. A, jak podkreślają specjaliści, dla osób starszych powinny być to już wizyty regularne.

- Trzeba powiedzieć jasno, że po 55. roku życia powinniśmy ten słuch badać przynaj-



FOT. MACIEJ KRAJEWSKI

Zdaniem Anny Nosal po 55. roku życia powinniśmy słuch badać przynajmniej raz do roku

mniej raz do roku, żeby sprawdzić czy nic się nie dzieje - podkreśla Anna Nosal, protetyk słuchu w Geers Dobry Słuch.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyło się stanowisko sieci aptek Gemini. Każdy chętny mógł tutaj zmierzyć ciśnienie, a także zaopatrzyć się w przydatne gadżety: od kasełek do organizacji leków po przez dzienniczki, etui na oku-

lary, witaminy, elektrolity, czy próbki kremów. Fizjoterapeutka Marzena Szaro-Truchan, adiunkt AWFis w Gdańsku pokazywała seniorom m.in.: jak ćwiczyć z taśmami oporowymi, dlaczego warto na co dzień korzystać z poduszki sensomotorycznej i na co powinni zwrócić uwagę seniorzy wybierając formę aktywności.



FOT. MACIEJ KRAJEWSKI

Stoiska, prelekcje i warsztaty rękodzielnicze przyciągały cieszyły się dużym zainteresowaniem

Rozmowy z ekspertami

Podczas wydarzenia w Porcie Rumia każdy mógł też zasięgnąć porad dyżurujących tu ekspertów. O tym, co seniorzy powinni jeść, jak powinna wyglądać ich codzienna dieta opowiadała Joanna Bączek z poradni Adeo. Dietetyczka poruszała też m.in. temat ziołolecznictwa. Ważne kwestie związane z cyberbezpieczeństwem omawiał Damian

Dejewski, biegły sądowy, detektyw oraz prezes kancelarii prawno-detektywistycznej Safe Idea. Doradzał, jak wykryć oszustwa i jak ich uniknąć. Podpowiadał też, co zrobić, gdy wpadniemy w sidła oszustów. Psycholog Jan Fabczak zwracał uwagę na poczucie samotności i brak celu u seniorów. Zachęcał do aktywności i znalezienia sobie jakiegoś zajęcia, np. wstąpienie

do lokalnego klubu seniora, wolontariatu czy uniwersytetu trzeciego wieku.

Ciekawą opcją dla seniorów były także warsztaty ceramiczne, prowadzone przez Ogród Kreatywności Studio B Ceramika. Chętni malowali tu swoje talerze, a za dwa tygodnie będą mogli je odebrać - wykonane i gotowe do użytku.

- Myślę, że ceramika to jest taka forma spędzenia czasu przede wszystkim, gdzie seniorzy mogą spotkać się z ludźmi w podobnym wieku, a przy okazji rozmowy stworzyć coś ciekawego właśnie z gliny - opowiadała Beata Wysocka z pracowni Studio B.

Stowarzyszenie Kunszt z Redy proponowało uczestnikom mini kurs szydełkowania, podczas którego chętni mogli wykonać różne 3D ©P

AUTOREKLAMA

0011528472



PARTNER LOKALIZACYJNY



ORGANIZATOR



PARTNERZY



Były burmistrz skazany za wycinkę lasu

Joanna Surazyńska
Człuchów

Sąd w Człuchowie wydał wyrok w głośnej sprawie nielegalnej wycinki lasu w gminie Debrzno. Mirosław B. został uznany za winnego wycinki drzew i przywłaszczenia drewna.

Były burmistrz Debrzna Mirosław B. usłyszał wyrok w sprawie nielegalnej wycinki lasu i przywłaszczenia drewna. Sąd Rejonowy w Człuchowie uznał go za winnego i skazał na sześć miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności, grzywnę oraz obowiązek zapłaty nawiazki na rzecz Skarbu Państwa. Wyrok nie jest prawomocny.

Sąd: wyciął drzewa i zabrał drewno

Z treści orzeczenia wynika, że Mirosław B. został uznany za winnego tego, że od 2021 roku do 23 marca 2023 roku, działając w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem osiągnięcia korzyści majątkowej, dopuścił się wycinki drzew w lesie położonym w obrębie gminy Debrzno. Według ustaleń sądu wycięte zostały głównie buki

i dęby oraz inne drzewa liściaste. Łączna wartość drewna została określona na 73 tysiące 762 złote i 96 groszy. Następnie drewno miało zostać zabrane w celu przywłaszczenia, czym wyrządzono szkodę Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez administratora terenu.

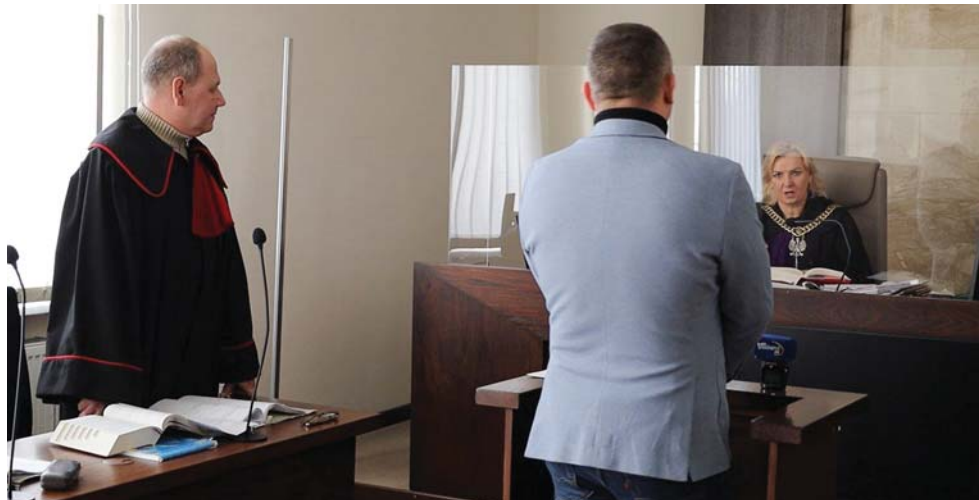
Kara więzienia, grzywna i nawiazka

Sąd wymierzył byłemu burmistrzowi Debrzna karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Dodatkowo orzeczona została grzywna w wysokości 200 stawek dziennych po 200 złotych każda, co daje łącznie 40 tysięcy złotych.

Na mocy wyroku sąd zasądził również do oskarżonego nawiazkę w wysokości 147 tysięcy 525 złotych i 92 groszy na rzecz Skarbu Państwa.

Sprawa nielegalnej wycinki była przedmiotem wielomiesięcznego procesu. W trakcie postępowania obrona podważała m.in. wartość szkody wpisanej do aktu oskarżenia oraz sposób przygotowania dokumentacji dotyczącej wycinki.

Jak wcześniej informowano podczas rozpraw, akt oskarże-



Mirosław B. został uznany za winnego. Wyrok nie jest prawomocny

nia oparty był m.in. na prywatnej opinii przygotowanej na zlecenie firmy dzierżawiącej teren od Skarbu Państwa. Obrona argumentowała, że dokument nie może być traktowany jak pełnoprawna opinia biegłego i kwestionowała zarówno obmiary drewna, jak i określenie gatunków części wyciętych drzew.

W toku procesu sąd powołał biegłego, który analizował zabezpieczone drewno na podstawie policyjnych protokołów oględzin. Pojawiły się jednak

rozbieżności pomiędzy prywatnym dokumentem a opinią biegłego dotyczącą liczby drzew, ich gatunków oraz wartości szkody.

Przed Sądem Rejonowym w Człuchowie obrona starała się udowodnić, że o ile zleceń dawcą prac w lesie był były burmistrz Debrzna, o tyle dorodne dęby i buki na własną rękę wycięła najęta w Chojnicach ekipa drwali. Co ważne, zgoda była tylko na okazy powalone przez wiatr.

Już wcześniej miał problemy z prawem

Mirosław B. pełnił funkcję burmistrza Debrzna w latach 1990-1998 oraz ponownie od 2002 do 2014 roku. W 2014 roku przegrał wybory samorządowe. To nie pierwszy raz, kiedy był burmistrz Debrzna zasiadał na ławie oskarżonych. W 2015 roku, według ustaleń Prokuratury Rejonowej w Łęborku, miał kierować trzyosobową szajką, która miała podpalić dom radnego miejskiego z gminy De-

brzno Zdzisława Marka. A dział się to miało po przegranych przez byłego burmistrza wyborach samorządowych. Według ustaleń śledczych, na zlecenie byłego samorządowca dom radnego został obrzucony kamieniami. Także on miał nakłaniać do podpalenia budynku. Nieprzyjemności radnego miały się skończyć, gdyby Zdzisław Marek załatwił byłemu burmistrzowi pracę w debrzeńskim urzędzie. Z ustaleń prokuratora wynika, że były burmistrz nie tylko zlecił zwerbowanie grupy osób, która miała tego dokonać, poinstruował ich, a także poinformował o kwocie, jaką jest w stanie na to przeznaczyć. Była mowa o sumie 1500 zł.

Sąd Rejonowy w Człuchowie skazał go za nakłanianie do zastraszania radnego oraz nielegalnego posiadania broni i amunicji na rok i 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 3 lata. Miał także zapłacić 10,5 tysiąca złotych grzywny. W tym samym wyroku człuchowski sędzia uniewinnił byłego burmistrza Debrzna od zarzutu nakłaniania do podpalenia domu Zdzisława Marka. Za to jednak skazany został w 2024 roku.

©P

REKLAMA

0011528449



DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO w GDYNI

PODAJE DO WIADOMOŚCI WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PIERWSZYCH USTNYCH PRZETARGACH NIEOGRANICZONYCH

na sprzedaż nieruchomości położonych w m. Czarne w rejonie ul. Wojska Polskiego.

Przedmiotem przetargów jest sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanej położonej w m. Czarne w rejonie ul. Wojska Polskiego, dla której jest prowadzona księga wieczysta Nr SL1Z/00021965/9, przeznaczonej do zbycia w następujących pozycjach:

1. działki nr 3/64 o pow. 0,0720 ha i nr 3/65 o pow. 0,0573 ha, łączna pow. 0,1293 ha, obr. 0001-49 m. Czarne, rodzaj użytku gruntowego: „Ls” – lasy, Sprzedaż wraz z udziałem 2/10 w prawie własności do działki ew. nr 3/92 o pow. 0,0830 ha, Cena wywoławcza netto – 45.000,00 zł, Wadium – 4.500,00 zł, Przetarg odbędzie się w dniu 02.07.2026 r. o godz. 10⁰⁰,
2. działki nr 3/70 o pow. 0,0418 i nr 3/71 o pow. 0,0417 ha, łączna pow. 0,0835 ha, obr. 0001-49 m. Czarne rodzaj użytku gruntowego: „Ls” – lasy, Sprzedaż wraz z udziałem 2/10 w prawie własności do działki ew. nr 3/92 o pow. 0,0830 ha, Cena wywoławcza netto – 31.000,00 zł, Wadium – 3.100,00 zł, Przetarg odbędzie się w dniu 02.07.2026 r. o godz. 11⁰⁰,
3. działki nr 3/73 o pow. 0,0437 ha i nr 3/74 o pow. 0,0436 ha, łączna pow. 0,0873 ha, obr. 0001-49 m. Czarne, rodzaj użytku gruntowego: „Ls” – lasy, Sprzedaż wraz z udziałem 2/11 w prawie własności do działki ew. nr 3/90 o pow. 0,1347 ha, objętej księgą wieczystą Nr SL1Z/00040371/7, Cena wywoławcza netto – 33.000,00 zł, Wadium – 3.300,00 zł, Przetarg odbędzie się w dniu 02.07.2026 r. o godz. 12⁰⁰,

Działki są położone są na obszarze objętym obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzonym Uchwałą Rady Miejskiej w Czarnem Nr XLVIII/301/10 z dn. 08.11.2010 r., zgodnie z którym przeznaczenie ich jest następujące:

1. działki nr 3/64 i nr 3/65, obr. 0001-49 m. Czarne o łącznej pow. 0,1293 ha - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (B.63.MN) oraz w części tereny ciągów pieszo-jezdnych (B.04.KXP) i tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej (B.3.MW),
2. działki nr 3/70 i nr 3/71, obr. 001-49 m. Czarne, o łącznej pow. 0,0835 ha - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (B.64.MN),
3. działki nr 3/73 i nr 3/74, obr. 001-49 m. Czarne, o łącznej pow. 0,0873 ha - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (B.64.MN) oraz w części tereny ciągów pieszo-jezdnych (B.05.KXP),

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej, w terminie do 26.06.2026 r. na rachunek bankowy OReg. AMW w Gdyni w BGK 54 1130 1121 0006 5589 8520 0008. Za ostateczny termin wniesienia wadium uważa się dzień uznania rachunku bankowego OReg. AMW w Gdyni.

Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego AMW w Gdyni (I piętro) i na stronie www.amw.com.pl.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Dział ds. Nieruchomości OReg AMW w Gdyni przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, I piętro pok. 107, tel. (58) 501-88-01, (e-mail: gdynia@amw.com.pl).

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

REKLAMA

0011528462



DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO w GDYNI

PODAJE DO WIADOMOŚCI

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PIERWSZYCH USTNYCH PRZETARGACH NIEOGRANICZONYCH na sprzedaż nieruchomości położonych w m. Czarne w rejonie ul. Wojska Polskiego.

Przedmiotem przetargów jest sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanej położonej w m. Czarne w rejonie ul. Wojska Polskiego, dla której jest prowadzona księga wieczysta Nr SL1Z/00021965/9, przeznaczonej do zbycia w następujących pozycjach:

1. działki nr 3/66 o pow. 0,0594 ha i nr 3/67 o pow. 0,0566 ha, łączna pow. 0,1160 ha, obr. 0001-49 m. Czarne, rodzaj użytku gruntowego: „Ls” – lasy. Sprzedaż wraz z udziałem 1/4 części w prawie własności do działki ew. nr 3/91 o pow. 0,0785 ha oraz z udziałem 2/10 w prawie własności do działki ew. nr 3/92 o pow. 0,0830 ha. Cena wywoławcza netto – 44.000,00 zł, Wadium – 4.400,00 zł, Przetarg odbędzie się w dniu 03.07.2026 r. o godz. 10.00,
2. działki nr 3/68 o pow. 0,0410 i nr 3/69 o pow. 0,0459 ha, łączna pow. 0,0869 ha, obr. 0001-49 m. Czarne rodzaj użytku gruntowego: „Ls” – lasy. Sprzedaż wraz z udziałem 1/4 części w prawie własności do działki ew. nr 3/91 o pow. 0,0785 ha oraz z udziałem 2/10 w prawie własności do działki ew. nr 3/92 o pow. 0,0830 ha. Cena wywoławcza netto – 38.000,00 zł, Wadium – 3.800,00 zł, Przetarg odbędzie się w dniu 03.07.2026 r. o godz. 11.00,
3. działki nr 3/75 o pow. 0,0478 ha i nr 3/76 o pow. 0,0426 ha, łączna pow. 0,0904 ha, obr. 0001-49 m. Czarne, rodzaj użytku gruntowego: „Ls” – lasy. Sprzedaż wraz z udziałem 1/4 części w prawie własności do działki ew. nr 3/91 o pow. 0,0785 ha. Sprzedaż wraz z udziałem 2/11 w prawie własności do działki ew. nr 3/90 o pow. 0,1347 ha, objętej księgą wieczystą Nr SL1Z/00040371/7. Cena wywoławcza netto – 39.500,00 zł, Wadium – 3.950,00 zł, Przetarg odbędzie się w dniu 03.07.2026 r. o godz. 12.00.

Działki są położone są na obszarze objętym obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzonym Uchwałą Rady Miejskiej w Czarnem Nr XLVIII/301/10 z dn. 08.11.2010 r., zgodnie z którym przeznaczenie ich jest następujące:

1. nr 3/66 i nr 3/67, obr. 0001-49 m. Czarne o łącznej pow. 0,1160 ha - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (B.63.MN) oraz w części tereny ciągów pieszo-jezdnych (B.04.KXP i B.03.KXP), tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej (B.3.MW),
2. nr 3/68 i nr 3/69, obr. 001-49 m. Czarne, o łącznej pow. 0,0869 ha - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (B.64.MN) oraz tereny ciągów pieszo-jezdnych (B.03.KXP),
3. nr 3/75 i nr 3/76, obr. 001-49 m. Czarne, o łącznej pow. 0,0904 ha - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (B.64.MN) oraz w części tereny ciągów pieszo-jezdnych (B.03.KXP i B.05.KXP),
4. nr 3/90, obr. 0001-49 m. Czarne o pow. 0,1347 ha - teren ciągu pieszo-jezdnego (B.05.KXP), a także częściowo tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (B.065.MN), zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej (B.3.MW), tereny zieleni urządzonej (B.62.ZP) i tereny dróg dojazdowych (B.02.KD),
5. nr 3/91, obr. 0001-49. M. Czarne, o pow. 0,0785 ha tereny ciągów pieszo-jezdnych (B.03.KXP, częściowo B.05.KXP) oraz częściowo pod tereny zieleni urządzonej (B.62.ZP).

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej, w terminie do 29.06.2026 r. na rachunek bankowy OReg. AMW w Gdyni w BGK 54 1130 1121 0006 5589 8520 0008. Za ostateczny termin wniesienia wadium uważa się dzień uznania rachunku bankowego OReg. AMW w Gdyni.

Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego AMW w Gdyni (I piętro) i na stronie www.amw.com.pl.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Dział ds. Nieruchomości OReg AMW w Gdyni przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, I piętro pok. 107, tel. (58) 501-88-01, (e-mail: gdynia@amw.com.pl).

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

Ten Typ Mes kontra Biedronka. Między inspiracją, a imitacją



Andrzej Kowalski
Gdańsk

Obecny od ponad dwóch dekad na scenie muzycznej Piotr Szmidt znany również jako Ten Typ Mes może wkrótce spotkać się w sądzie z przedstawicielami sieci Biedronka.

Kto będzie pozywającym, to się okaże, ale zaczęło się od tego, że fani rapera zaczęli przysyłać mu reklamę popularnego dyskontu. Zaniepokojeni pytali, czy to on zaśpiewał dżingiel do piosenki promującej „recykumat”. Artysta od lat budujący swoją markę musiał nagle tłumaczyć się z obecności w projekcie, do którego nie przyłożył ręki, a w sprawie reprezentuje go kancelaria z Pomorza.

Inspiracja, sztuczny głos, czy zbieg okoliczności?

Z dnia na dzień znany muzyk został zalany pytaniami od swoich fanów, którzy nie kojarzyli go raczej z obecnością w komercyjnych produkcjach. Skupiony na działalności muzycznej Piotr Szmidt od wielu lat budował na scenie markę rapera posiadającego szeroki warsztat wokalny. Nic dziwnego, że wielu słuchaczy zaskoczyła obecność jego głosu w reklamie sieci Biedronka.

— Słuchacze podzielili się na oburzonych tą praktyką i tych, którzy skrytykowali Mesa za nagranie takiej reklamy. Stracił wizerunkowo, a fani sami zaczęli pisać z pyta-

chaczy zwraca uwagę na to, że może to być również dźwięk generowany za pomocą tak zwanej „sztucznej inteligencji”. Podejrzenia słuchaczy i samego artysty zostały jednak zdementowane przez samą sieć.

— Jednocześnie odrzucamy oskarżenia, że w naszych materiałach reklamowych wykorzystujemy głos Tego Typa Mesa - odpowiada na pytania „Dziennika Bałtyckiego” Dominik Wolski, dyrektor Działu Prawnego sieci Biedronka. — Wszelkie spekulacje na ten temat są całkowicie bezpodstawne - nie doszło do wykorzystania głosu artysty ani do jego generowania, modyfikacji czy imitowania przy użyciu jakichkolwiek narzędzi technologicznych, w tym sztucznej inteligencji lub deepfake. Zapewniamy, że z pełną determinacją będziemy bronić naszego dobrego imienia w ramach obowiązującego prawa.

Zapewnienia ze strony sieci nie wystarczą. Szkoda została już wyrządzona, a tak przynajmniej wygląda sytuacja z dniem muzyka i jego pełnomocnika. W związku z tym wysłano pismo do dyskontu, który nie spotkał się z pozytywnym odbiorem.

Nie ma pewności, czy to głos nagrany, czy wygenerowany

— Wystąpiliśmy z żądaniem przeprosin, zdjęcia tej kampanii, zapłaty odszkodowania i zadośćuczynienia. Biedronka odmówiła, twierdząc, że nagrywali to z jakimś piosenkarzem. Mimo moich monitów nie chcieli podać, kto jest tym wokalistą. Strony są nastawione konfrontacyjnie - mówi mec. Tomasz Ejtmniewicz. — Biedronka odmówiła spełnienia tych roszczeń, a nawet powiedziałbym, że zaczęła nas też straszyć odpowiedzialnością karną za nagłaśnianie tych informacji.

Jak informuje mec. Ejtmniewicz, sprawa nie dotyczy już tylko i wyłącznie kwestii generacji głosu przez „sztuczną inteligencję”. Cała sytuacja ma się bowiem sprowadzać do „imitacji cudzego wizerunku artystycznego”.

— To nie ma znaczenia, czy to żywy człowiek, czy sztuczna inteligencja. Liczy się efekt końcowy, który może wprowadzać klientów w błąd. Nie można podszywać się pod nikogo w celach komercyjnych - podkreśla pełnomocnik artysty. — Daliśmy przedstawicielom Bie-

dronki kilka piosenek referencyjnych jako punkt odniesienia z płyty „RAPERSAMPLER”. Naszym zdaniem użyty w reklamie głos jest taki sam, jak na piosenkach „Wyglądów”, „Kule z Bukszpanu” czy „100 wymówek”.

Poproszona o stanowisko w tej sprawie sieć Biedronka mówi o „budowaniu swojej popularności” przez artystę za pomocą właśnie „generowania zasięgów”. Pośrednio zarzuca więc muzykowi, że - mówiąc

Wystąpiliśmy z żądaniem przeprosin, zdjęcia tej kampanii, zapłaty odszkodowania i zadośćuczynienia. Biedronka odmówiła

kolokwialnie - ten próbuje „wybić się”, na popularności dyskontu.

— Rozumiemy specyfikę show-biznesu, w którym uwaga mediów i generowanie zasięgów są walutą o najwyższej wartości. Marka Biedronka jako lider rynku, inspirowała i może stać się tak atrakcyjnym sposobem do budowania swojej popularności. Zamiast jednak szukać teorii spiskowych w naszych spotach, zachęcamy do śledzenia naszych rzeczywistych hitów, na sklepowych półkach - komentuje Dominik Wolski, dyrektor Działu Prawnego sieci Biedronka.

Jednak od drugiej strony tego konfliktu słyszymy, że doszło do szkód wizerunkowych i zostaną podjęte kroki prawne. Cały czas analizowane są jednak też kwestie związane z możliwą „sztucznością” głosu.

— W dzisiejszych czasach nie jest żadnym problemem dla agencji reklamowej weryfikacja, czy głos „wyprodukowany” - bo nie mamy pewności, czy jest on nagrany, czy sztuczny - komentuje dla „Dziennika Bałtyckiego” mec. Tomasz Ejtmniewicz. — Brzmi, jak ten należący do znanego i doświadczonego muzyka, który działa od 20 lat na rynku i szczeni się swoim warsztatem oraz tym, że nie korzysta z żadnego autotune’a. To człowiek, który ma dwie nominacje do Fryderyków, kilka złotych płyt i 200 kolaboracji z muzykami; od Maryli Rodowicz, po Dawida Podsiadło. Nie jest wielką filozofią sprawdzenie tego. To rażące niedbalstwo albo celowe działanie.

Ten Typ Mes ma obawy, że jego głos mógł zostać sztucznie podrobiony

AUTOREKLAMA 0011527581

ZAWODY

ROWER KOWE

w Galerii Przymorze Gdańsk

dzieci 3-8 lat

30

MAJA

godz. 11.00

Galeria Przymorze Gdańsk

ul. Obr. Wybrzeża 1

Więcej informacji i zapisy: www.dziennikbaltycki.pl/rowerkiprzymorze

ORGANIZATOR PARTNER LOKALIZACYJNY PARTNERZY PARTNERZY WSPIERAJĄCY

DB DZIENNIK BAŁTYCKI

GALERIA PRZYMORZE

E.Leclerc GDANSK PRZYMORZE

ORLEN OIL

SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

AutoPLUS GrupaGezet

Gerlang

MAMA i JA

castorama GDANSK OLIVA

GOLDEN ENGLISH

AKUKU

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

RYNEK PRACY

UOKiK przeszukał biura Lidla

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta poinformował, że jego pracownicy, wraz z asystą policji przeszukali biura sieci handlowej Lidl oraz czterech firm przewozowych, które z nią współpracują. Jak podano w komunikacie, UOKiK bada, czy przedsiębiorcy mogli utrudniać kierowcom zmianę pracodawcy i tym samym znacznie pogarszać ich warunki zatrudnienia.

Urząd przekazał, że podejrzewane porozumienie mogło polegać na ustaleniu, iż przewoźnicy obsługujący centra

dystrybucyjne Lidla nie będą konkurowali między sobą o pracowników.

„W praktyce mogło oznaczać to, że nie zatrudniali kierowców z firm uczestniczących w podejrzanym zmoście. Tych ustaleń mogli dokonywać bezpośrednio między sobą lub za pośrednictwem Lidla” – czytamy.

UOKiK podkreślił, że obecnie wszczęte postępowanie ma charakter wyjaśniający i jest prowadzone „w sprawie”, a nie przeciwko konkretnym firmom.

POŻEGNANIE

Nie żyje Stanisław Janicki



FOT. PAP/PIOTR POLAK

Nie żyje Stanisław Janicki, historyk kina, krytyk filmowy, reżyser, publicysta i scenarzysta. Miał 92 lata. Był gospodarzem „W starym kinie”, najdłużej nadawanego programu filmowego w historii polskiej telewizji (od 1967 do 1999 roku). Ostatnio współpracował z RMF Classic.

ZAKOPANE

Turysta utknął na szlaku

Turysta z Polski, który mimo sezonowego zamknięcia szlaków wszedł na Gerlach w słowackich Tatrach, utknął na noc podczas zejścia. Jak przekazali słowaccy ratownicy, mężczyzna telefonicznie zawiadomił o kłopotach i poprosił o pomoc w sobotni wieczór. Przekazał, że podczas zejścia z Gerlacha zgubił właściwą trasę i nie potrafi okre-

ślić swojego położenia. Ratownikom nie udało się ustalić, gdzie utknął turysta nawet przy użyciu lokalizacji jego telefonu. Polak utknął w stromym żlebie. Po dotarciu do poszkodowanego ratownicy udzielili mu pierwszej pomocy. Następnie przy użyciu technik linowych sprowadzono 69-latkę do Doliny Bażykowej.

SONDAŻ

W maju działalność prezydenta Karola Nawrockiego dobrze ocenili 46 proc. badanych, a źle – 42 proc. – wynika z sondażu CBOS. Pracę Sejmu pozytywnie oceniło 33 proc. respondentów, a negatywnie – 49 proc. O pracy senatorów z aprobatą wypowiada się 37 proc.; niezadowolone wyraża 38 proc. badanych. Jak podkreśla CBOS, w maju, w porównaniu z kwietniem, notowania parlamentu nieco spadły.

”

Państwa upadają nie wtedy, gdy brakuje im żołnierzy, lecz gdy zabraknie im zaufania. Zaufania obywateli do instytucji

Waldemar Żurek minister sprawiedliwości

Prezydent Krakowa odwołany w referendum. Będą kolejni?

Adam Kielar
Kraków

Mieszkańcy Krakowa odwołali prezydenta Misalskiego. Organizatorom referendum udało się zmobilizować wystarczającą liczbę krakowian, tak by głosowanie było ważne. Czy to początek fali?

W niedzielę, 24 maja, mieszkańcy Krakowa głosowali w referendum, w którym ważyły się losy prezydenta Aleksandra Misalskiego oraz rady miasta.

Jak zawsze w przypadku tego typu głosowań ważny był nie tyle wynik, który był raczej przesądzony, a frekwencja, która umożliwiła uznanie referendum za ważne.

Ostatecznie wystarczająca liczba mieszkańców poszła odwołać prezydenta Krakowa, natomiast zabrakło uczestników głosowania w sprawie rady miejskiej.

Kolejni prezydenci odwołani w referendum?

Sukces organizatorów krakowskiego referendum rozbudził nadzieje wśród polityków opozycji, zwłaszcza PiS oraz Konfederacji, że uda się odwołać także innych włodarzy miast, przede wszystkim tych wywodzących się z obecnego obozu władzy.

Wniosek w sprawie odwołania prezydenta Rzeszowa Konrada Fijołka szykuje już Jacek



FOT. ANNA KACZMARZ

Aleksander Misalski zostanie odwołany z stanowiska prezydenta Krakowa. Frekwencja była wystarczająca, aby wyniki referendum było wiążące

Strojny (Razem dla Rzeszowa), wiceprzewodniczący tamtejszej rady miejskiej.

„Informuję, że przedstawię Radnym Miasta Rzeszowa

wniosek o przeprowadzenie referendum ws. odwołania Konrada Fijołka, Prezydenta Rzeszowa, wraz z uzasadnieniem. Wzywam wszystkich Radnych,

którym zależy na dobru naszego Miasta, o poparcie tego wniosku. Was, Drodzy Mieszkańcy, proszę o wsparcie tej inicjatywy. Odzyskajmy wspólnie nasze miasto dla jego mieszkańców, dla Was” – napisał Strojny na Facebooku.

Z kolei w Będzinie (woj. śląskie) trwa weryfikacja podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania prezydenta Łukasza Komoniewskiego (Nowa Lewica).

Nie zawsze się udaje

Dwukrotnie próbowano już zorganizować referendum, by odwołać prezydenta Wrocławia Jacka Sutryka. Mimo to, ani razu nie zebrano wymaganej liczby podpisów w tej sprawie. Pojawiają się jednak głosy, by na fali sukcesu krakowskiej inicjatywy referendalnej spróbować kolejny raz.

W ostatnią niedzielę (24 maja) miało także miejsce głosowanie w sprawie pozbawienia urzędu burmistrza Ciechocinka (woj. kujawsko-pomorskie) Jarosława Jucewicza. W tym przypadku okazało się ono jednak nieważne, frekwencja była minimalnie za niska. Zabrakło zaledwie 28 głosów.

W 2025 roku doszło do za odwołania prezydent Zabrza Agnieszki Rupniewskiej, popieranej przez Koalicję Obywatelską. W zorganizowanych potem przedterminowych wyborach Zabrzańscy wybrali Kamila Żbikowskiego.

Szef MON zapowiada finał podpisywania większości umów w ramach SAFE - na czwartek, piątek i sobotę

Karolina Wrońska
Warszawa

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział, że na czwartek, piątek i sobotę przypadnie finał podpisywania większości umów w ramach SAFE.

Agencja Uzbrojenia do końca maja musi podpisać umowy w ramach programu SAFE w formule samodzielnych za-

kupów. Już w ubiegłym tygodniu Kosiniak-Kamysz zapowiedział, że w ostatnich dniach maja wraz z delegacją wyruszy w objazd po zakładach zbrojeniowych w kraju, gdzie podpisywane będą kontrakty.

– Czwartek, piątek, sobota to będzie finał i myślę, że wtedy będziemy mieli szansę większość tych umów w różnych miejscach w Polsce podpisać – na poniedziałkowym briefingu w Krakowie przed wylotem do Kanady.

Przypomniał, że część aktywności związanych z SAFE to będzie aneksowanie zawartych już umów – chodzi przede wszystkim o wskazanie pożyczek z SAFE jako nowego źródła ich finansowania. Taki krok pozwoli na uwolnienie – i przeznaczenie na inne cele – zarezerwowanych pierwotnie na te cele środków z budżetu MON.

Wskazał, że taką ważną umową jest np. ta na system antydronowy San – umowę na 18 baterii o wartości ok. 15

mld zł podpisano 30 stycznia. – Do tego dochodzi bardzo duży komponent: sztuczna inteligencja i cyberbezpieczeństwo. To robi Dowództwo Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni, nadzoruje cały ten proces – zaznaczył szef MON.

Władysław Kosiniak-Kamysz udaje się w poniedziałek do Kanady; w Ottawie spotka się z ministrem obrony Davidem McGuintym, by omówić m.in. udział Kanady w programie SAFE. PAP

Ogromny pożar spalił ponad 60 mieszkań. Winny mógł być grill gazowy

Adam Kiehar
Helsinki

Pozostawiony na balkonie grill gazowy był prawdopodobnie przyczyną pożaru w jednej z dzielnic Helsinek. Ogień zniszczył 62 mieszkania.

Katastrofa miała miejsce w nocy z soboty na niedzielę, kiedy to na jednym z balkonów na czwartym piętrze budynku wybuchł ogień. Szybko rozprzestrzenił się na dach budynku, który został wybudowany w 2016 roku.

Akcja gaśnicza w Helsinkach była jedną z największych w ostatnich latach. Około 30 jednostek straży pożarnej i służb ratunkowych walczyło z płomieniami, które ostatecz-

nie zostały stłumione po dziesięciu godzinach intensywnej pracy.

Skutki pożaru były druzgocące. Dach budynku spłonął doszczętnie. Dodatkowo, ogień zniszczył częściowo klatki schodowe oraz znacząco naruszył instalacje w budynku.

Choć nikomu z mieszkańców nie stało się nic poważnego, wszyscy musieli opuścić swoje mieszkania i nie wiadomo, kiedy będą mogli do nich wrócić.

Sprawa jest badana przez policję jako przypadek rażącego niedbalstwa, który zagrażał bezpieczeństwu publicznemu.

- Ogień został prawdopodobnie wzniesiony od pozostawionego na balkonie grilla gazowego - podkreśla tamtejsza policja. PAP



Wszyscy mieszkańcy zostali ewakuowani z budynku. Strażacy gasili ogień przez 10 godzin

Pomimo porozumienia, nadal daleko od podpisania umowy

Anna Nagel
Teheran

Choć w rozmowach Teheran - USA osiągnięto porozumienie w wielu kwestiach, nie oznacza to, że Iran jest bliski podpisania umowy ze Stanami Zjednoczonymi powiedział rzecznik MSZ Iranu.

Esmail Baghei odkreślił, że Iran aktualnie nie rozmawia na temat programu nuklearnego. Głównym celem rozmów pozostaje zakończenie wojny na wszystkich frontach, w tym w Libanie (wspierany przez Teheran Hezbollah rozpoczął ataki na Izrael w pierwszych dniach marca - PAP). Negocjowany dokument nie zawiera szczegółów, dotyczących zarządzania cieśniną Ormuz - stwierdził.

Rzecznik powtórzył, że zarządzanie cieśniną należy do krajów nadbrzeżnych (zdaniem Teheranu są to Iran i Oman) i zaprzeczył, jakoby Iran miał zamiar wprowadzić myto pobierane od statków poruszających się tym szlakiem morskim. Stwierdził, że wszelkie świadczone usługi mogą wiązać się z kosztami, ale nie powinny być przedstawiane jako opłaty drogowe. Jednak w ostatnich tygodniach z Iranu wielokrotnie płynęły sygnały dotyczące opłat z swobodne przejście przez Ormuz.

Na temat porozumienia wypowiedział się również prezydent Donald Trump. Porozumienie z Iranem nie zostało jeszcze



Trump zapowiedział w niedzielę, że amerykańska blokada irańskich portów będzie utrzymana do zawarcia porozumienia z Teheranem

nawet w pełni wynegocjowane, więc nie należy słuchać frajerów, którzy je krytykują - oświadczył w niedzielę prezydent USA Donald Trump.

„Jeśli zawrę porozumienie z Iranem, będzie ono dobre i odpowiednie, a nie takie jak to zawarte przez (byłego prezydenta Baracka) Obamę, które dało Iranowi ogromne ilości GOTÓWKI i otwartą drogę do uzyskania broni jądrowej” - napisał Trump w serwisie Truth Social, odnosząc się do umowy z Iranem, z której wycofał się w czasie swojej pierwszej kadencji prezydenckiej.

Amerykański sekretarz stanu Marco Rubio oznajmił z kolei tego dnia, że USA są gotowe, by rozpocząć poważne rozmowy o irańskim programie nuklearnym po otwarciu przez Iran cieśniny Ormuz.

- Nie da się załatwić sprawy nuklearnej w ciągu 72 godzin (...)

W perspektywie długoterminowej Iran będzie dążył do „odwrócenia porządku regionalnego na swoją korzyść”.

- powiedział Rubio podczas wizyty w Indiach. - Cieśniny muszą być natychmiast otwarte i wtedy rozpoczniemy, na podstawie uzgodnionych parametrów, bardzo poważne rozmowy o wzbogaceniu, o wysoce wzbogaconym uranie i o ich obietnicy dotyczącej tego, że nigdy nie będą mieć broni jądrowej - dodał szef dyplomacji USA.

Cytowana przez portal Deutsche Welle Dania Thayer z waszyngtońskiego think tanku Gulf International Forum uważa, że Iran dąży do hegemonii w dziedzinie bezpieczeństwa regionalnego. W perspektywie długoterminowej Iran będzie dążył do „odwrócenia porządku regionalnego na swoją korzyść”. Jej zdaniem polegałoby to na skłonieniu krajów arabskich do usunięcia USA z Zatoki Perskiej i objęciu regionu irańskim systemem bezpieczeństwa.

David Petraeus - b. dyrektor CIA - stwierdził w poniedziałkowej rozmowie ze stacją CNBC, że negocjowane obecnie wstępne porozumienie pokojowe z Teheranem powinno doprowadzić do otwarcia cieśniny bez żadnych warunków, tak by Iran nie mógł ani kontrolować ruchu statków (wielokrotnie zapowiadał m.in., że nie będzie przepuszczał jednostek należących do USA, Izraela ani ich sojuszników - PAP), ani pobierać opłat, ani też grozić zamknięciem cieśniny w przyszłości, a „wydaje się, że może to być realne” - dodał. PAP

Papież Leon XIV: „Trzeba rozbroić sztuczną inteligencję i bronić człowieczeństwa”

oprac. Anna Nagel
Watykan

Pierwsza encyklika papieża Leona XIV „Magnifica humanitas” („Wspaniałe człowieczeństwo”) została opublikowana wczoraj. Dokument jest refleksją nad miejscem człowieka w erze cyfrowej.

Opublikowany 25 maja dokument papież podpisał 15 maja, dokładnie w 135. rocznicę ogłoszenia Rerum Novarum Leona XIII. Wzorem swojego poprzednika Leon XIV napisał encyklikę społeczną poświęconą jednemu z głównych wyzwań współczesności.

Dokument otwierają następujące słowa: „Wspaniałe człowieczeństwo stworzone przez Boga staje dziś wobec decydującego wyboru: wznieść nową wieżę Babel albo budować mia-

sto, w którym Bóg i ludzkość zamieszkują razem”.

Dodał, że „nad każdą jednak epoką wisi ryzyko budowania świata nieludzkiego i jeszcze bardziej niesprawiedliwego”.

Wyjaśnił następnie: „Pragniemy wejść w dialog ze wszystkimi mężczyznami i kobietami naszych czasów, z którymi dzielimy doświadczenia, pytania i dążenia ludzkości”.

Leon XIV zaznaczył, że „w ostatnich latach staje się coraz bardziej oczywiste, jak szybko i jak głęboko cyfryzacja, sztuczna inteligencja i robotyka przekształcają nasz świat”. „Techniki samej w sobie nie należy uważać za siłę przeciwstawną osobie ludzkiej; przeciwnie, jest ona od samego początku wpisana w nasze dzieje jako działalność głęboko ludzka, związana z autonomią i wolnością człowieka” - zaznaczył.



Papież podpisuje encyklikę „Magnifica humanitas”

Papież stwierdził, że „dziś jednak stajemy wobec nowej sytuacji, w której potęgą i wszechobecność rodzących się technologii wnikają w tkankę codzienności, kształtują procesy decyzyjne i głęboko oddziałują na wyobraźnię zbiorową”.

Jak zauważył, nowe technologie otwierają horyzont rozciągający się w kierunkach, których nie można w pełni przewidzieć i dlatego trudno jest ocenić ich wpływ i długofalowe skutki dla godności osoby i dobra wspólnego.

Zdaniem papieża nie można uważać AI za neutralną moralnie. Leon XIV zaznaczył, że należy „rozbroić AI, to znaczy wywracać ją z logiki zbrojnej rywalizacji, która dzisiaj nie jest już wyłącznie militarna, lecz także ekonomiczna i poznawcza. Jest to wyścig do stworzenia najsprawniejszego algorytmu i najszerszego zbioru danych po to, by utrwalić przewagę geopolityczną lub handlową nad wszystkimi innymi. Rozbroić znaczy zerwać tę równowagę między potęgą techniczną a prawem do rządzenia”.

PAP

Rośnie liczba podejrzanych przypadków wirusa Ebola

oprac. Anna Nagel
Kinsza

W Demokratycznej Republice Konga zidentyfikowano ponad 900 podejrzanych przypadków wirusa Ebola, w tym 101 potwierdzonych, poinformował szef WHO Tedros Adhanom Ghebreyesus.

W niedzielę kongijskie Ministerstwo Komunikacji poinformowało o 904 podejrzanych przypadkach wirusa Ebola, co stanowi znaczny wzrost w porównaniu z wcześniej ogłoszoną liczbą ponad 700 podejrzanych przypadków.

Ministerstwo podało również, że łączna liczba podejrzanych zgonów z powodu wirusa Ebola wyniosła 119, ale dane opublikowane oddzielnie dla każdego regionu wyniosły łącznie 220, przekazała AP, której nie

udało się skontaktować z urzędnikami w celu wyjaśnienia tej rozbieżności.

Nie ma dostępnej szczepionki przeciwko wirusowi Bundibugyo, rzadkiemu typowi Eboli, który rozprzestrzenił się niewykryty przez tygodnie w Ituri po pierwszym zgłoszonym zgonie - pod koniec kwietnia w mieście Bunia, stolicy prowincji.

W niedzielę wieczorem, poinformowała Associated Press, rozmówcy młodzi mężczyźni wdarli się do szpitala leczącego pacjentów z ebolą i zażądali wydania im ciał dwóch bliskich osób. Doszło do strzelaniny.

WHO stwierdziła, że epidemia stanowi „bardzo wysokie” ryzyko dla Konga - w porównaniu z poprzednią kategorią „wysokie” - ale ryzyko rozprzestrzeniania się choroby na cały świat pozostaje niskie. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,65

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,90

JEN
100 JPY

2,28

DANE WG NBP Z DNIA 25.05.2026, G. 12:00

STREFA AGRO / ŻYWNOŚĆ POLSKIE SZYNKA I SER RUSZYŁY NA PODBÓJ TOKIO, MONTREALU I MAROKA

Szansy szuka aż 500 firm

Agata Wodzień-Nowak
agata.wodzien@polskapress.pl

Jedna z czołowych polskich firm z branży mleczarskiej posiada oddział produkcyjny w Maroku. W Indiach podrabiają nasze ogórki i sprzedają w Kanadzie. - Określenie „polski” w kontekście żywności ma w świecie realną wartość rynkową i jest traktowane jako gwarancja jakości - przekonuje Jan Szopiński, zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Sprawdzamy z nim, jak idzie podbój świata żywnością znad Wisły.

Rynek europejski nie jest już tak pojemny, jak dawniej i ministerstwo wraz z KOWR-em szukają nowych kierunków dla naszych produktów rolno-spożywczych. Jak ten proces wygląda od kuchni?

Jan Szopiński, zastępca dyrektora generalnego KOWR: - Pomimo tego, że eksport polskiej żywności do krajów Unii Europejskiej to przeszło 75% wartości polskiego eksportu, to z perspektywy sektora rolno-spożywczego nie możemy sobie pozwolić na wyłączne koncentrowanie się na jednym kierunku. Jest konieczna stała dywersyfikacja sprzedaży, aby potencjalne perturbacje u jednego dużego odbiorcy nie zachwiały sytuacją całego sektora. Dlatego też Polska prowadzi systematyczną promocję swojej żywności na 28 najważniejszych imprezach targowych, zarówno krajowych, jak i międzynarodowych - od International Green Week w Berlinie, przez SIAL w Paryżu, aż po SIAL Canada w Montrealu czy Foodex Japan w Tokio. Chciałbym jednak podkreślić, że wybór tych kierunków to nie efekt arbitralnej decyzji urzędniczej. Każdorazowo bazujemy na analizie danych handlowych, dynamice eksportu oraz sygnałach płynących od samych przedsiębiorców. Na każdej imprezie targowej towarzyszy nam grupa polskich firm prezentujących swoje wyroby na polskim stoisku narodowym. Jako Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa organizu-

jemy tę przestrzeń, zapewniamy jej profesjonalną aranżację oraz zapraszamy do niej najlepsze przedsiębiorstwa, które wyrażą gotowość do ekspansji zagranicznej. Co jest istotne, zależy nam na firmach, które są realnie zainteresowane rozwojem sprzedaży na konkretnym rynku, gdyż udział wiąże się ze współfinansowaniem kosztów prezentacji - przedsiębiorcy partycypują w wydatkach, co stanowi naturalny mechanizm selekcji i gwarantuje, że na targi jedzą firmy faktycznie zaangażowane. Cały proces poprzedzamy cyklem webinarów organizowanych z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem. Podczas tych spotkań szczegółowo omawiamy dotychczasową wymianę handlową z danym państwem, identyfikujemy konkretne kategorie produktowe o najwyższym potencjale, wskazujemy na ułatwienia i bariery regulacyjne oraz przekazujemy kontakty do lokalnych importerów, dystrybutorów i placówek dyplomatycznych. To element, który wyraźnie odróżnia polskie podejście od wielu innych krajów - nie wysyłamy firm na targi „w ciemno”, lecz wyposażamy je w narzędzia analityczne i kontaktyowe jeszcze przed wyjazdem.

Chętnych firmy jest wystarczająco dużo?

- Zainteresowanie jest bardzo duże i rok do roku rośnie. W 2025 r. w działaniach KOWR wzięło udział przeszło 500 przedsiębiorców. Przykładowo, na targach Foodex w Tokio prezentowało się aż 38 polskich firm - to liczba naprawdę znacząca, jeżeli weźmiemy pod uwagę odległość geograficzną, złożoność regulacyjną rynku japońskiego oraz wymagania sanitarne, które stawia ten kraj. Z kolei w Montrealu gościliśmy ostatnio 10 firm, ale warto zauważyć, że polski eksport rolno-spożywczy do Kanady opiewa na kwotę blisko 143 milionów euro rocznie. To istotna suma, choć w skali całego polskiego eksportu rolno-spożywczego, który osiągnął poziom 58,4 miliardów euro, wciąż widzimy bardzo duży potencjał wzrostowy. Strategia



Polskie stoisko na międzynarodowych targach żywności

jest jasna: nawet jeśli pojedynczy rynek stanowi relatywnie niewielki udział w naszym eksporcie ogółem, to konsekwentna praca na kilkudziesięciu rynkach jednocześnie przynosi efekt skali. Jeśli w każdym z tych krajów odnotujemy choćby dziesięcioprocentowy wzrost, łączny efekt będzie spektakularny. To właśnie filozofia dywersyfikacji, która czyni polski eksport odporniejszym na wstrząsy na poszczególnych rynkach.

Wspomniał pan, że przedsiębiorcy chętnie uczestniczą z KOWR w targach. Czy nasze marki są już wystarczająco silne? Często stawia się im przecież zarzut niskiej rozpoznawalności na świecie.

- Stawianie zarzutów, że polskie marki mają słabą rozpoznawalność na świecie w sytuacji, gdy w wielu kategoriach produktów jesteśmy europejskim liderem w produkcji i eksporcie, świadczy o mocnej nieznajomości aktualnych realiów handlu i produkcji żywności. Większość krytyki odnosi się przede wszystkim do porównania rozpoznawalności marek globalnych, należących do międzynarodowych koncernów z rozpoznawalnością polskich marek wytwarzanych przez firmy działające w Polsce z polskim kapitałem. Nie da się porównać skali działalności i skali nakładów finansowych pomiędzy tymi markami, ale z drugiej strony polscy producenci znawanie odnajdują się w global-

nym handlu żywnością, oferując bezpieczny i wysokiej jakości produkt, który można znaleźć na wielu półkach sklepów na świecie. Polskie produkty kojarzone i rozpoznawalne są na poziomie powiązania kategorii produktowej z miejscem wytworzenia i w efekcie polskie jabłka są pożytywnie odbierane w Egipcie, a ich eksport do tego kraju stale rośnie. Polskie mleko i wyroby mleczarskie są jednoznacznie pozytywnie kojarzone w Korei Południowej, gdzie jesteśmy liderem tej kategorii produktowej, a w Kanadzie większość indyków spożywana na kanadyjskie święto dziękczynienia pochodzi z Polski. W mojej ocenie o rozpoznawalności polskich produktów najlepiej świadczy chęć podszywania się pod produkty kojarzone jednoznacznie z Polską.

Czyli jesteśmy już marką, którą warto podrabiać?

- Paradoksalnie - tak, i jest to poniekąd dowód naszego sukcesu. Sam widziałem to na własne oczy w Montrealu. W jednej z tamtejszych sieci handlowych podczas sprawdzania obecności polskich produktów na półkach, znaleźliśmy słoik z wyraźnym napisem „polskie ogórki”. Jednak gdy go odwróciłem, okazało się, że został wyprodukowany w Indiach. Na etykiecie widniało polskie sformułowanie - nie angielski odpowiednik, lecz dokładnie te słowa po polsku. To wyraźnie świadczy o tym, że określenie

„polski” w kontekście żywności ma w świecie realną wartość rynkową i jest traktowane jako gwarancja jakości. Tego typu sytuacje powinny mobilizować nas do jeszcze intensywniejszych działań na rzecz ochrony polskich oznaczeń geograficznych i nazw tradycyjnych.

Spójrzmy z drugiej strony: czy mamy jeszcze jakieś zaległości? Jest coś, co podpatrujemy u innych światowych marek?

- W kwestii konkretnych metod nadrobienia dystansu technologicznego musielibyśmy wyprowadzić się sami producenci - to oni najlepiej znają swoje branże i wyzwania konkurencyjne. Choć w naszej ocenie dzięki ogromnej absorpcji środków unijnych zarówno w okresie przedakcesyjnym, jak i po 2004 r. branża spożywcza w Polsce dokonała ogromnego skoku technologicznego, dzięki któremu możliwy jest obserwowany skokowy wzrost eksportu. Pamiętajmy, że polski eksport żywności od 2004 r. wzrósł 11-krotnie. Ciekawe jest to, że polskie firmy chcą działać na rynkach światowych nie tylko jako eksporterzy produktów wytwarzanych w Polsce, ale również coraz więcej polskich firm podejmuje odważne decyzje o bezpośredniej obecności produkcyjnej za granicą. M.in. jedna z czołowych polskich firm z branży mleczarskiej posiada oddział produkcyjny w Maroku. Podobne przykłady widać również w branży słodczy. Jak widać,

najwięksi polscy gracze mogą sobie pozwolić na tego typu inwestycje zagraniczne, co stopniowo zmienia percepcję polskiego sektora spożywczego na świecie. Na koniec chciałbym dodać, że oprócz działań własnych prowadzonych bezpośrednio przez KOWR, intensywnie współpracujemy z organizacjami producentów i przetwórców, którzy korzystając ze środków Unii Europejskiej czy funduszy promocji, prowadzą szereg dodatkowych działań marketingowych wspierających zarówno eksport polskiej żywności, ale również konsumpcję wewnętrzną w Polsce. Od przeszło 16 lat ze środków funduszy promocji, corocznie realizowanych jest przeszło 200 różnych projektów, z których część stanowią działania mające na celu zwiększenie eksportu polskiej żywności na rynki zagraniczne. Także Wspólna Polityka Rolna UE wspiera działalność promocyjną i informacyjną prowadzoną w sektorze rolno-spożywczym. Programy mogą być realizowane odrębnie na rynku unijnym lub na rynkach krajów spoza UE. Od akcesji Polski do UE do końca 2024 r. Komisja Europejska zatwierdziła, a organizacje branżowe i/lub międzybranżowe w Polsce zawarły umowy o udzielenie dotacji na realizację 54 polskich programów informacyjnych i/lub promocyjnych o łącznym budżecie 150,6 mln EUR. Kolejnym elementem wspierającym eksport polskiej żywności jest wspólny projekt KOWR oraz Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu (PAIH), którego celem jest zwiększenie eksportu polskich produktów rolno-spożywczych na perspektywiczne rynki docelowe. 9 ekspertów rolno-spożywczych, będzie realizować zadania na rzecz polskiego sektora rolno-spożywczego na rynkach: Arabii Saudyjskiej, Brazylii (z możliwością działań w Argentynie), Japonii, Korei Południowej, Niemiec, Nigerii (przy możliwej aktywności w krajach Afryki Wschodniej), Singapuru (z perspektywą realizacji zadań w Indonezji, Malezji i Tajlandii), USA oraz Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. ©

Rodzinny potentat ma nowy plan

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Produkty z Azji są lepsze jakościowo niż jeszcze kilka lat temu, ale my nadal mamy lepszą technologię, większą elastyczność i zapewniamy ciągłość dostaw - mówi Strefie Biznesu Joanna Klimas z Klimas Wkręt-met.

Jej zdaniem polska branża budowlana i stolarki otworowej wchodzi dziś w okres nowych szans, mimo trudnego otoczenia rynkowego.

Branża w okresie ciągłej zmiany

Joanna Klimas, doradca rządu ds. Rozwoju Strategicznego w Klimas Wkręt-met, w rozmowie z portalem strefa-biznesu.pl przyznaje, że ostatnie lata były dla sektora wyjątkowo wymagające, ale jednocześnie przyniosły trwałe przyzwyczajenie do zmienności.

- Uważam, że przed nami jest na pewno trudny okres i za nami jest trudny okres, nie ma co ukrywać. Ostatnie lata pokazują nam jednak, że zmiana naprawdę jest codziennością. Widzę jednak ten powiew optymizmu, że pozytywne okresy idą szczególnie dla branży, która jest bardzo silna w Polsce i bardzo silna również poza rynkiem polskim - podkreśla.

Jak zaznacza, kluczowym czynnikiem pozostaje sytuacja gospodarcza i tempo realizacji inwestycji budowlanych. - Obserwujemy ilość wydanych pozwoleń na budowy, które jeszcze się nie rozpoczęły, ale widzimy, że

te inwestycje zaczynają ruszać i właśnie w tym upatruję wzrostu - mówi Klimas.

Jednocześnie zaznacza, że firma nie ogranicza się wyłącznie do rynku krajowego, dostrzegając wyraźne różnice w dynamice poszczególnych regionów Europy i świata. - Nie patrzymy tylko na rynek polski. Możemy też patrzeć na rynki zagraniczne, gdzie sytuacja budowlana jest inna i tam też możemy dopatrywać szans i okazji - wskazuje.

Skandynawia i Indie jako kierunki wzrostu

Wśród kluczowych kierunków ekspansji pojawiają się rynki skandynawskie, gdzie rozwija się budownictwo drewniane i niskoemisyjne.

- Na pewno dużą perspektywą patrzymy w rynkach szeroko nazwanych skandynawskich, dlatego że tam budownictwo drewniane dzisiaj jest pioniersko rozwijane. Powstają inwestycje całkowicie drewniane, wolnoemisyjne - mówi Joanna Klimas i jednocześnie dodaje, że to właśnie w tym segmencie firma widzi szczególną przewagę konkurencyjną.

- Tam upatrujemy dużej szansy i tam też nasze produkty trafiają, bo drewno to, co robimy w drewnie, możemy śmiało powiedzieć, że jesteśmy liderami - zaznacza.

Drugim ważnym kierunkiem są Indie, które, jak wskazuje, stanowią zupełnie inny rynek niż europejski. - To całkowicie inny klient, inna forma dystrybucji. Ale rozwijają się świetnie i tam jest duża siła na przyszłe lata -



FOT. 123RF

ocenia i podkreśla długoterminowy charakter tego rynku.

- Indie będą rosły jako gospodarka i będą się rozwijały do poziomu, w którym dziś jest Europa, więc tam na pewno jest duży potencjał na rozwój naszej działalności - dodaje.

Firma rodzinna jako przewaga w ekspansji

Istotnym elementem działalności firmy, szczególnie na rynku indyjskim jest jej rodzinny charakter, który, jak się okazuje, ma znaczenie także w relacjach biznesowych.

- To było dla mnie troszkę zaskakujące. Bardzo cenię to, że jesteśmy firmą rodzinną i spotykając się na rynku indyjskim, okazało się, że to ma znaczenie dla decydentów i dystrybutorów - mówi Klimas. - Partnerzy biznesowi postrzegają taki model jako bardziej stabilny - dodaje.

- Oni bardzo szanują kulturę rodzinności. To jest dla nich gwarant długofalowości trwania przedsiębiorstwa, że to nie jest firma, która jutro może zniknąć albo się sprzedać, tylko stabilny partner biznesowy - podkreśla.

Firma rodzinna to jednak nie tylko przewaga w ekspansji, ale także codzienne wyzwania organizacyjne.

- Jak się prowadzi firmę rodzinną? To zawsze pytanie „to zależy”. Pracuję ze swoim bratem i rodzicami, mamy świetną komunikację, ale to wymaga wielu rozmów i kompromisów - mówi i zaznacza, że, kluczowe jest rozdzielanie relacji rodzinnych i biznesowych.

- Potrafimy to oddzielać. Od poniedziałku do piątku jesteśmy w pracy, a w weekendy jesteśmy rodziną. I to naprawdę działa - zaznacza.

Jednocześnie przyznaje, że brak właściwego podejścia do sukcesji może stanowić poważne ryzyko dla firm rodzinnych. - W wielu przedsiębiorstwach emocje biorą górę i przez to sukcesje bywają nieudane, co niesie trudne konsekwencje dla firmy - ocenia.

Sukcesja wymaga lat przygotowań

Proces przekazywania firmy kolejnym pokoleniom, nie jest jednorazowym wydarzeniem,

lecz długotrwałym procesem. - My od lat współpracujemy z Instytutem Biznesu Rodzinnego z Poznania. To było dla nas pierwsze natchnienie i pierwsze sygnały, że trzeba o tym rozmawiać dużo wcześniej - mówi Klimas.

Jak podkreśla, kluczowe znaczenie ma odpowiedni moment rozpoczęcia rozmów o sukcesji. - Bardzo ważne jest, żeby o sytuacjach trudnych rozmawiać, kiedy jest dobrze. Bo wtedy jesteśmy gotowi na czasy trudne, które mogą kiedyś nadejść - zaznacza.

Jednym z kluczowych wyzwań otoczeniu kadrowym i rynkowym.

- Widzimy, że zanikają specjaliści, rzemieślnicy, cieśle, operatorzy maszyn. To jedno z dużych wyzwań dla branży - wskazuje.

Konkurencja z Azji i nowa definicja przewagi

Jednym z kluczowych wyzwań pozostaje konkurencja z Azją, która w ostatnich latach znacząco zmieniła swój charakter.

- Konkurencja azjatycka była obecna od dawna. Kiedyś te produkty były bardzo złej jakości. Dzisiaj nie można tego powiedzieć - mówi Klimas i zaznacza, że nie jest to już rywalizacja oparta wyłącznie na cenie.

- To też są dobre produkty. Ale my nadal mamy lepszą technologię, większą precyzję i większą elastyczność - zaznacza.

Najważniejszym wyróżnikiem staje się jednak bezpieczeństwo dostaw. - My jesteśmy tu-

taj. Nie zerwiemy łańcucha dostaw dla naszych odbiorców, niezależnie od sytuacji geopolitycznej - podkreśla.

W jej ocenie przewaga rynkowa coraz mniej zależy od ceny. - Budujemy przewagę obsługą, doradztwem i partnerstwem. Klient oczekuje nie tylko produktu, ale firmy, na której może polegać - mówi.

Największe wyzwania dla firm w Polsce

Wśród głównych problemów, z jakimi mierzą się dziś przedsiębiorstwa, Klimas wymienia zmienność regulacyjną, sytuację kadrową oraz niestabilność rynku.

- Oczywiście odczuwamy wszystkie zmiany przepisów i regulujemy na nie. To jest na pewno trudność, ale rzecz, z którą musimy funkcjonować - wskazuje.

Jednocześnie coraz większym problemem jest dostęp do wykwalifikowanych pracowników. - Widzimy zanikanie zawodów rzemieślniczych, takich jak cieśla czy operatorzy maszyn. To poważne wyzwanie dla branży - podkreśla.

Dodatkowo firmy muszą mierzyć się z nieprzewidywalnością rynku i czynnikami geopolitycznymi. - Każda sytuacja geopolityczna na nas oddziałuje, ale mamy tę przewagę, że nasza produkcja i surowce są zdywersyfikowane - zaznacza.

Na koniec dodaje, że kluczową kompetencją firm staje się dziś elastyczność. - Nauczyliśmy się funkcjonować w zmienności i traktować trudności jako wyzwania do pokonania - podsumowuje. ©©

Nie będzie kontrowersyjnego podatku. Marchewka zamiast kija

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Bruksela daje zielone światło dla zmian w KPO. W ramach V rewizji zlikwidowaliśmy podatek od aut spalinyowych.

Zamiast niego stawiamy na miliardowe inwestycje w ciepłownictwo i na bezpieczny, europejski internet satelitarny.

KPO do rewizji

Komisja Europejska za twierdziła V rewizję Krajowego Planu Odbudowy. Najważniejszą zmianą jest odejście od kontrowersyjnych reform, wprowadzonych ponad dwa lata temu przez poprzedni rząd, a dotyczących opłat dla właścicieli samochodów spalinyowych. Po wielomiesięcznych negocjacjach, Polska uzgodniła z Brukselą nowy pakiet reform oparty



FOT. JOANNA BIELICKA

Miały być trzy podatki od aut spalinyowych, a nie będzie żadnego. Zamiast nich będzie specjalny fundusz

na dekarbonizacji i wsparciu transformacji energetycznej.

- Przekonaaliśmy Komisję Europejską, żeby w ramach KPO zamiast kija zastosowano metodę marchewki, czyli za-

miast opłat, były zachęty i inwestycje. Miały być trzy podatki od aut spalinyowych, a nie będzie żadnego. Zamiast nich będzie fundusz ciepłownictwa, czyli 3 mld zł na stabilne

finansowanie polskich ciepłowni i ich dekarbonizację, a docelowo - na zwiększenie niezależności polskiego systemu grzewczego i tańsze rachunki za prąd - powiedział

wiceminister funduszy i polityki regionalnej Jan Szyszko.

Pieniądze na ciepłownictwo i program satelitarny

Rządowy Fundusz Ciepłownictwa Systemowego na lata 2026-2030 z budżetem na poziomie ok. 3 mld zł zostanie utworzony do sierpnia 2026 r. Te pieniądze mają wspierać finansowanie sektora ciepłowniczego oraz ograniczyć emisję CO2. Za nabory będzie odpowiadać Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Rewizja KPO obejmuje także zwiększenie polskiego udziału w europejskim programie satelitarnym IRIS. Jego celem jest zapewnienie bezpiecznej łączności państwom członkowskim UE i ich instytucjom rządowym, a także możliwości korzystania z szybkiego łącza satelitarnego przez firmy prywatne i obywateli Współ-

noty. Dzięki temu przyczyni się również do likwidacji tzw. białych plam w dostępie do internetu, tam gdzie jeszcze go brakuje albo ma bardzo ograniczoną moc.

Satelity zapewnią szybki przesył

Wkład Polski w tym programie wrośnie z 500 mln do 656 mln euro. To ma zapewnić dostęp do szybkiego przesyłu danych za pośrednictwem satelitów, a także korzystanie z technologii bezpiecznej łączności. Dzięki własnej stacji naziemnej będziemy mogli kierować i kontrolować ruch danych internetowych na terenie Polski, co z kolei wzmocni bezpieczeństwo naszej administracji, wojska i infrastruktury krytycznej. W ten sposób zagwarantujemy sobie niezależną łączność w sytuacjach kryzysowych - od cyberataków po awarie infrastruktury naziemnej. ©©

TURYSTYKA BUDUJĄ NOWE HOTELE, CHOĆ POKOJE STOJĄ PUSTE

Branża mówi o absurdzie

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Hotelarstwo w Polsce znalazło się w trudnym momencie. Gości przybywa wolniej niż nowych obiektów, a wiele hoteli balansuje dziś na granicy opłacalności.

W takich realiach wygrywają już nie ci, którzy po prostu budują hotele, ale ci, którzy potrafią stworzyć wokół nich cały biznes. O problemach branży, pustych pokojach i walce o klientów opowiada Andrzej Bartkowski, prezes Mazurkas Conference Centre & Hotel.

Hotelarstwo jest pełne paradoksów

Polski rynek hotelarski wciąż nie wrócił do stabilności sprzed pandemii. Według danych GUS średnie obłożenie obiektów w Polsce kształtuje się na poziomie od 40 proc. do 50 proc. Oznacza to, że wiele z nich nie osiąga progu opłacalności. Dla hoteli, które oferują wyłącznie noclegi, to codzienne balansowanie na granicy rentowności.

Warszawa jest przykładem kumulacji problemów, które jeszcze kilka lat temu wydawały się trudne do wyobrażenia. Pandemia COVID-19, wojna w Ukrainie, odpływ zagranicznych gości, gwałtownie rosnące koszty działalności i coraz większa konkurencja sprawiły, że wielu właścicieli hoteli walczy nie o rozwój, a utrzymanie stabilności finansowej.

Zdaniem przedstawicieli branży rynek jest jednak coraz bardziej nasycony, a liczba nowych inwestycji przekracza faktyczny popyt. Optymistyczne statystyki prezentowane publicznie często nie pokazują prawdziwej skali problemów. Wbrew oficjalnym informacjom, zagraniczni turyści omijają Warszawę i większość naszego kraju.

- Warszawa ma dziś zdecydowanie za dużo hoteli w stosunku do liczby gości. Widać to praktycznie każdego dnia - mówi Andrzej Bartkowski, prezes MCC Mazurkas Conference Centre & Hotel.

- Najdziwniejsze jest to, że ciągle powstają nowe obiekty, mniejsze i większe. Liczba klientów nie rośnie w takim tempie. Wystarczy wieczorem spojrzeć na wiele hoteli i zobaczyć, ile okien jest ciemnych. To najlepiej pokazuje skalę problemu. Dodatkowo ogromną konkurencję stanowią dziś apartamenty i mieszkania wynajmowane krótkoterminowo przez internet. Bardzo wielu turystów, także zagranicznych, wybiera właśnie takie noclegi zamiast klasycznych hoteli.

Paradoksalnie, mimo trudnej sytuacji, w Warszawie wciąż powstają nowe hotele.

- Szczerze mówiąc, nie wyobrażam sobie obecnie budowy nowego hotelu w stolicy i spłacenia takiej inwestycji. Rynek jest bardzo trudny, a obłożenie zdecydowanie za niskie. Z danych, które do nas docierają, wynika, że średnie obłożenie warszawskich hoteli wynosi około 45-50 procent. Według mnie to zdecydowanie za mało, żeby taki biznes był naprawdę opłacalny. Oczywiście czasami pojawiają się publikacje mówiące o 80 czy 85 procentach obłożenia, ale ja po prostu w to nie wierzę. Nasz hotel od wielu lat funkcjonuje mniej więcej na poziomie około 45 procent i wiem, jak wygląda rzeczywistość. Kiedyś taki poziom wystarczał do spłaty kredytów i normalnego funkcjonowania, ale dziś przy obecnych kosztach to już nie działa - podkreśla Andrzej Bartkowski.

Problem jest tym większy, że ceny pokoi hotelowych nie rosły proporcjonalnie do kosztów prowadzenia działalności.

- Ceny noclegów w Warszawie przez ostatnich kilkadziesiąt lat nie wzrosły tak jak wzrosły koszty prowadzenia działalności. To właśnie jest dziś jeden z największych problemów branży. Jeszcze około 25 lat temu pokój w naszym hotelu kosztował mniej więcej 350 złotych. Dzisiaj cena wynosi około 380-390 złotych. To oznacza wzrost zaledwie o kilkanaście procent przez ćwierć wieku, podczas gdy w tym samym czasie dramatycznie wzrosły koszty energii, wynagrodzeń, usług, produktów spożywczych i praktycznie wszystkich elementów funkcjonowania hotelu - wylicza prezes Bartkowski.

Największym problemem są koszty pracy

- Koszty zatrudnienia przekraczają nawet 50 proc. wszystkich kosztów działalności. W klasycznych modelach ekonomicznych branży hotelarskiej wskaźnik ten powinien wynosić około 30 proc. Przy dużych obiektach różnica oznacza milionowe obciążenia rocznie.

Wiele osób uważa, że hotele są drogie, ale rzeczywistość wygląda inaczej. Gdyby ceny były rzeczywiście za wysokie, hotele osiągałyby bardzo dobre wyniki finansowe. Tymczasem wiele obiektów ma dziś problemy z rentownością, a część funkcjonuje praktycznie na granicy opłacalności. Nie można po prostu dowolnie podnosić cen pokoi, ponieważ klient ma ogromny wybór i bardzo dużą



44% obłożenia to za mało, by utrzymać hotel

konkurencję na rynku. Jeśli hotel zbyt mocno podniesie ceny, goście po prostu wybiorą konkurencję albo zdecydują się na wynajem apartamentu czy mieszkania przez internet - dodaje.

Oczywiście zdarzają się momenty, kiedy wszystkie hotele są pełne.

- Dzieje się tak przy dużych koncertach, wydarzeniach sportowych czy wielkich imprezach organizowanych na Stadionie Narodowym. Wtedy rzeczywiście trudno znaleźć wolny pokój w Warszawie. Problem polega jednak na tym, że są to pojedyncze dni w roku. Taki koncert trwa jeden wieczór, czasami dwa dni i to nie rozwiązuje problemów całej branży. Podobne nadzieje wiązano kiedyś z Euro 2012. Wydawało się wtedy, że nastąpi wielki boom hotelowy i wszystkie obiekty będą stałe pełne. Rzeczywistość okazała się jednak zupełnie inna.

Każdy region Polski ma własną specyfikę

Polski rynek hotelowy trudno rozpatrywać jak jednolitą całość. Regiony funkcjonują według zupełnie innych zasad, mają inną strukturę klientów i odmienną sezonowość.

- Inaczej wygląda sytuacja nad morzem, inaczej w Krakowie, a jeszcze inaczej w Warszawie. Ja najbardziej obserwuję oczywiście stolicę i okolice Warszawy, bo tutaj działamy od lat i znamy ten rynek najlepiej. W samej Warszawie dominują hotele typowo miejskie, nastawione głównie na noclegi dla turystów czy osób przyjeżdżających służbowo. Natomiast wokół miasta działa sporo obiektów konferencyjnych, które funkcjonują zupełnie inaczej. Takie hotele żyją przede wszystkim z organizacji konferencji, kongresów, eventów i dużych imprez firmowych. Nasz hotel jest właśnie takim obiektem. Mamy ponad 3500 metrów powierzchni konferencyjnej i 35 sal konferen-

cyjnych, więc skala działalności jest zupełnie inna niż w klasycznych hotelach miejskich - wylicza Andrzej Bartkowski.

Zaskakują zmiany w kurortach nadmorskich. Jeszcze kilkanaście lat temu sezon nad morzem ograniczał się głównie do lipca i sierpnia. Po zakończeniu wakacji miejscowości turystyczne pustoszały niemal z dnia na dzień. Dziś sytuacja wygląda zupełnie inaczej.

- Bardzo zaskoczyły mnie rozmowy z właścicielami hoteli nadmorskich. Wynika z nich, że sezon trwa tam niemal przez cały rok. Hotele są obłożone nawet poza wakacjami, mimo że cały czas budowane są nowe obiekty. To dla mnie ogromna zmiana. Rozmawiałem niedawno z właścicielem dużego hotelu, który buduje kolejny obiekt liczący ponad 400 pokoi. Powstają też gigantyczne inwestycje, jak choćby ogromne kompleksy hotelowe nad morzem, a mimo to, według właścicieli, zainteresowanie klientów nadal jest bardzo wysokie - mówi Andrzej Bartkowski.

Pandemia zmieniła wszystko

Pandemia COVID-19 była największym od dekad kryzysem, jaki dotknął branżę. W ciągu kilku tygodni obłożenie hoteli praktycznie zniknęło, a organizacja konferencji i wydarzeń została całkowicie zamrożona.

Pandemia całkowicie zmieniła rynek hotelowy. To była prawdziwa katastrofa dla całej branży. Oczywiście były różne formy wsparcia państwowego, ale mimo to straciliśmy ogromne pieniądze, liczone w milionach.

W naszym przypadku kłopoty dotknęły nie tylko hotelu, ale również działającego od ponad 35 lat biura podróży. Przed pandemią zatrudnialiśmy około 100 osób, dziś zostało ich zaledwie 25. Po zakończeniu lockdownów wydawało się, że rynek zaczyna wracać do normalności. Jeden

rok był nawet całkiem dobry, ale później wybuchła wojna w Ukrainie i sytuacja znowu bardzo się pogorszyła - podkreśla prezes Bartkowski.

Wojna odstraszyła zagranicznych gości

Wojna w Ukrainie jest w tej chwili największą barierą rozwoju polskiego rynku. Problem dotyczy przede wszystkim klientów zagranicznych. Jeszcze kilka lat temu Warszawa była jednym z ważniejszych kierunków turystyki biznesowej w Europie Środkowo-Wschodniej. Miasto regularnie organizowało kongresy, konferencje międzynarodowe i wydarzenia branżowe przyciągające tysiące uczestników. Dziś wiele z tych wydarzeń zostało przeniesionych do innych krajów.

Szczególnie mocno odczuły to firmy zajmujące się turystyką przyjazdową. Biura podróży obsługujące wcześniej dziesiątki tysięcy gości z zagranicy musiały poważnie ograniczyć działalność i zatrudnienie.

Kongresy planuje się na lata

Rynek kongresowy jest specyficzną częścią branży hotelarskiej, ponieważ największe wydarzenia organizowane są z wieloletnim wyprzedzeniem. Przygotowanie międzynarodowego kongresu często trwa nawet cztery lub pięć lat. W tym czasie organizatorzy ustalają program naukowy, rezerwują obiekty konferencyjne, koordynują logistykę i planują współpracę z partnerami.

- To są ogromne przedsięwzięcia. Kiedy znika zainteresowanie organizacją kongresów w danym kraju, skutki branża odczuwa przez wiele kolejnych lat - tłumaczy prezes.

Brak dużych wydarzeń międzynarodowych oznacza nie tylko mniejsze przychody dla hoteli, ale również dla restauracji, firm cateringowych, przewoźników i całego sektora usług.

Biznes ratują eventy, catering i „de bouche à l'oreille”

Wiele dużych hoteli utrzymuje finansową stabilność dzięki działalności dodatkowej, przede wszystkim cateringowi i organizacji tzw. wydarzeń. To właśnie ten segment działalności pozwala częściowo rekompensować słabsze wyniki samego hotelu.

- Dzisiaj sam hotel bardzo często nie wystarcza, żeby utrzymać tak dużą działalność. Dlatego ogromne znaczenie ma catering i organizacja eventów także poza hotelem. Obsługujemy duże imprezy w całej Polsce, bankiety dla tysięcy, dwóch czy nawet trzech tysięcy osób. To właśnie ten segment działalności bardzo pomaga nam utrzymać stabilność finansową. Gdybyśmy opierali się wyłącznie na noclegach i konferencjach organizowanych w hotelu, sytuacja byłaby dużo trudniejsza. Hotel żyje dużymi wydarzeniami - czasem na kilkadziesiąt, a nawet na ponad tysiąc osób. Cały czas coś się dzieje: pojawiają się nowe wyzwania, nowe imprezy i nowe pomysły do realizacji. Tylko taki hotel, który nie jest wyłącznie miejscem noclegowym, ale przestrzenią pracy, spotkań i wydarzeń, ma szansę dobrze funkcjonować - uważa Andrzej Bartkowski.

Branża liczy na odbudowę rynku

Sytuacja w branży poprawi się po zakończeniu wojny w Ukrainie.

- Mimo wszystkich problemów nadal wierzymy, że sytuacja może się poprawić. Jestem przekonany, że jeśli zakończy się wojna w Ukrainie i wrócą zagraniczni goście, rynek zacznie się odbudowywać. Warszawa ma ogromny potencjał jako centrum biznesowe i konferencyjne. Potrzeba jednak czasu, żeby zagraniczni organizatorzy wydarzeń odzyskali poczucie bezpieczeństwa i zaufanie do naszego regionu. Dzisiaj to właśnie jest największe światło w tunelu dla całej branży hotelarskiej. Na świecie jakość i doświadczenie mają większe znaczenie. Wierzę, że u nas za kilka lat będzie tak samo. Wraz z rozwojem gospodarki i wzrostem zamożności klienci zaczną doceniać jakość, pomysł i rzetelną pracę. Bo w dłuższej perspektywie nie wygrywa ten, kto jest najtańszy, tylko ten, kto robi rzeczy dobrze, konsekwentnie i z myślą o kliencie. I to właśnie buduje markę, do której chce się wracać - podsumowuje Andrzej Bartkowski.

©

REKLAMA

0011528414

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO w GDYNI

PODAJE DO WIADOMOŚCI WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PIERWSZYCH USTNYCH PRZETARGACH NIEOGRANICZONYCH
na sprzedaż nieruchomości położonych w Gdyni
przy ul. B. Dembińskiego oraz w rejonie ul. Śliskiej.

Przedmiotem przetargów jest sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanych położonych w:

1) Gdyni przy ul. B. Dembińskiego, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr 501/2, nr 502, nr 503, obręb 0015, Grabówek, o łącznej pow. 0,0981 ha, rodzaj użytków gruntowych: „Bp” – zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy. Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego części dzielnic Leszczynki i Grabówek w Gdyni, rejon ulic Orlicz – Dreszera, Kalksztajnow i Dembińskiego, zatwierdzonym Uchwałą Nr XXXII/658/13 Rady Miasta Gdyni z dnia 26.06.2013 r., nieruchomość jest położona w strefie urbanistycznej oznaczonej symbolem: 042 MN2 – zabudowa jednorodzinna wolnostojąca lub bliźniacza.
Cena wywoławcza netto – 725.000,00 zł, Wadium – 72.500,00 zł, Przetarg odbędzie się w dniu 31.07.2026 r. o godz. 10.00

2) w Gdyni w rejonie ul. Śliskiej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr 4144 i nr 4145, obręb 0011, Chwarzno-Wiczlino, o łącznej pow. 0,1463 ha, rodzaj użytków gruntowych: „PsIV” – pastwiska trwałe, dla których jest prowadzona księga wieczysta Nr GD1Y00134696/1.
Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego części dzielnicy Chwarzno - Wiczlino w Gdyni, rejon ulic Suche i Wiczińskiej, zatwierdzonym Uchwałą Nr XXXII/753/05 Rady Miasta Gdyni z dnia 22.06.2005 r., nieruchomość jest położona w strefie urbanistycznej oznaczonej symbolem 046 MN1 – zabudowa jednorodzinna wolnostojąca.
Cena wywoławcza netto – 730.000,00 zł, Wadium – 73.000,00 zł, Przetarg odbędzie się w dniu 31.07.2026 r. o godz. 12.00

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargach jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej, w terminie do 27.07.2026 r. na rachunek bankowy OReg. AMW w Gdyni w BGK nr 54 1130 1121 0006 5589 8520 0008.

Za ostateczny termin wniesienia wadium uważa się dzień uznania rachunku bankowego OReg. AMW w Gdyni.

Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego AMW w Gdyni (I piętro) i na stronie www.amw.com.pl.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Dział ds. Nieruchomości OReg AMW w Gdyni przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, I piętro pok. 107, tel. (58) 501-88-01, (e-mail: gdynia@amw.com.pl).

PRZETARG

PRZETARG

PRZETARG

PRZETARG

REKLAMA

0011528422

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO
AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO w GDYNI

PODAJE DO WIADOMOŚCI WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PIERWSZYCH USTNYCH PRZETARGACH NIEOGRANICZONYCH
na sprzedaż nieruchomości położonych w m. Czarne w rejonie
ul. Wojska Polskiego.

Przedmiotem przetargów jest sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanej położonej w m. Czarne w rejonie ul. Wojska Polskiego, dla której jest prowadzona księga wieczysta Nr SL1Z/00021965/9, przeznaczonej do zbycia w następujących pozycjach:

1. Działka ew. nr 3/63 o pow. 0,1056, obr. 0001-49 m. Czarne, rodzaj użytku gruntowego: „Ls” – lasy.
Sprzedaż wraz z udziałem 1/10 w prawie własności do działki ew. nr 3/92 o pow. 0,0830 ha,
Cena wywoławcza netto – 30.000,00 zł, Wadium – 3.000,00 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 01.07.2026 r. o godz. 10.00,

2. Działka ew. nr 3/72, obr. 0001-49 m. Czarne, o pow. 0,0862 ha, rodz. użytku gruntowego: „Ls” – lasy.
Sprzedaż wraz z udziałem 1/10 w prawie własności do działki ew. nr 3/92 o pow. 0,0830 ha,
Cena wywoławcza netto – 30.000,00 zł, Wadium – 3.500,00 zł,
Przetarg odbędzie się w dniu 01.07.2026 r. o godz. 11.00.

Działki są położone są na obszarze objętym obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzonym Uchwałą Rady Miejskiej w Czarne Nr XLVIII/301/10 z dn. 08.11.2010 r., zgodnie z którym przeznaczenie ich jest następujące:

1. Działka nr 3/63, obr. 001-49 m. Czarne - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (B.63.MN) oraz w części tereny ciągów pieszo-jedznych (B.04.KXP) i tereny dróg dojazdowych (B.01.KD),

2. Działka nr 3/72, obr. 001-49 m. Czarne - tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (B.64.MN) oraz w części tereny ciągów pieszo-jedznych (B.05.KXP),

3. Działka nr 3/92, obr. 0001-49 m. Czarne – tereny ciągów pieszo-jedznych (B.04.KXP, częściowo B.03.KXP) oraz częściowo pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (B.064.MN).

Warunkiem dopuszczenia do uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w formie pieniężnej, w terminie do 25.06.2026 r. na rachunek bankowy OReg. AMW w Gdyni w BGK 54 1130 1121 0006 5589 8520 0008.
Za ostateczny termin wniesienia wadium uważa się dzień uznania rachunku bankowego OReg. AMW w Gdyni.

Pełna treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń Oddziału Regionalnego AMW w Gdyni (I piętro) i na stronie www.amw.com.pl.

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Dział ds. Nieruchomości OReg AMW w Gdyni przy ul. Marii Curie-Skłodowskiej 19, I piętro pok. 107, tel. (58) 501-88-01, (e-mail: gdynia@amw.com.pl).

PRZETARG

PRZETARG

PRZETARG

PRZETARG

REKLAMA

0011529180

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
ENERGETYK
W WEJHEROWIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „ENERGETYK”

ul. Osiedle Przyjaźni 6, 84-200 Wejherowo

ogłasza przetarg nieograniczony na:

Wykonywanie usług
bieżącej konserwacji technicznej nieruchomości
oraz pogotowia awaryjnego
w zasobach SM „ENERGETYK”.

1. Termin realizacji zamówienia od 1.08.2026 r. na czas nieokreślony

2. SIWZ będzie umieszczona na stronie internetowej www.sm-energetyk.pl

3. Oferty należy składać do dnia 9.06.2025 r. do godz. 10⁰⁰

4. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 9.06.2025 r. o godz. 10¹⁵

Spółdzielnia Mieszkaniowa ENERGETYK z siedzibą w Wejherowie (84-200), ul. Osiedle Przyjaźni 6, informuje, że jest administratorem danych osobowych osób biorących udział w postępowaniu przetargowym. Zebrane dane osobowe będą przetwarzane przez Spółdzielnię Mieszkaniową w celu prawidłowego przeprowadzenia postępowania przetargowego. Podanie danych jest dobrowolne, jednak konieczne dla możliwości uwzględnienia oferty w postępowaniu przetargowym. Dane osobowe będą przechowywane przez wymagany przepisami odrębnymi okres archiwizacji dokumentacji przetargowej. Dane nie będą udostępniane podmiotom innym niż upoważnione na podstawie przepisów prawa. Każdej osobie, której dane są przetwarzane, przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania. Przysługuje Pani/Panu prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego zajmującego się ochroną danych osobowych, tj. Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pani/Pan, iż przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy. Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/organizacji międzynarodowej, nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011528945

REKLAMA



OBWIESZCZENIE STAROSTY WEJHEROWSKIEGO

o wszczęciu postępowania ZRID na realizację inwestycji drogowej

działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2024r. poz. 311) oraz art. 10, art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2025r. poz. 1691) **zawiadamiam, że** na wniosek Burmistrza Miasta Rumi reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Łukasza Dawidowskiego, z dnia 27.03.2026r. uzupełniony w dniu 13.05.2026r., wszczęto postępowanie w sprawie:

wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi powiatowej pn. zadania: Rozbudowa ul. Dębogórskiej od ronda Jana Pawła II do ronda Marszałka M. Piłczyńskiego wraz z rozbudową ronda Jana Pawła II” na nieruchomościach gruntowych na terenie Gminy Miasta Rumia określonych poniżej:

A. działki w liniach rozgraniczających teren pasa drogi powiatowej nr 1472G - ul. Dębogórska oraz nr 1472G ul. Starowiejska i ul. Żołnierzy I Dywizji WP):*

- pas drogi powiatowej nr 1472G - ul. Dębogórska
 - obr. 007 działki nr ewid.: 53/36 (53/12), 53/15, 53/18, 53/31, 53/32, 53/34 (53/33), 109/1, 119/3 (119/1), 131/3, 131/4, 141/8, 147/3, 148/1, 148/2, 149/1, 150/3, 156/17 (156/5), 156/6, 156/19 (156/7), 156/8, 244/1, 244/2,
 - obr. 011 działki nr ewid.: 543/64 (543/8), 543/66 (543/9),

- obr. 018 działki nr ewid.: 738/1, 740/1, 741/1, 742/1, 743/1, 745/1, 746/1, 748/1, 859/1

- pas drogi powiatowej nr 1472G ul. Starowiejska i ul. Żołnierzy I Dywizji WP
- obr. 007 działki nr ewid.: 118/5 (118/3), 118/6 (118/3), 445/3, 445/4
- obr. 008 działki nr ewid.: 325/1, 325/3 (325/2), 525/1, 526/1, 527/1, 528/1, 528/4, 529/2, 529/3, 529/4
- obr. 011 działki nr ewid.: 196/18 (196/9), 196/12 (196/8), 197/1 (197), 198/1 (198), 543/1, 543/2, 543/3, 543/63 (543/8), 543/65 (543/9), 196/11 (196/8)

B. działki w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego dróg innych kategorii (dla rozbudowy drogi gminnej nr 132314G - ul. Kosynierów oraz rozbudowy drogi gminnej nr 132315G- ul. Ceynowy):*

- pas drogi gminnej nr 132314G - ul. Kosynierów
 - obr. 008 działki nr ewid.: 325/4 (325/2)
 - obr. 011 działki nr ewid.: 196/7, 196/10 (196/8), 196/15 (196/9)
- pas drogi gminnej nr 132315G- ul. Ceynowy
 - obr. 011 działki nr ewid.: 196/13 (196/8), 196/17 (196/9), 197/2 (197)

C. działki objęte obowiązkiem rozbiórki obiektów budowlanych, budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu, zjazdów i innych dróg publicznych):*

- obr. 007 działki nr ewid.: 53/37 (53/12), 53/16, 53/35 (53/33),

- 81/1, 115/1, 118/7 (118/3), 119/4 (119/1), 141/9, 141/10, 147/5, 147/14, 148/3, 149/2, 150/4, 156/18 (156/5), 156/20 (156/7), 156/11, 241/2, 109/2, 131/10, 141/11

- obr. 011 działki nr ewid.: 196/16 (196/9), 196/14 (196/8),
- obr. 018 działki nr ewid.: 743/7, 747, 746/2, 748/2, 749, 859/18, 859/19, 859/20

D. działki stanowiące teren wód płynących, przez które przebiega inwestycja:

- obr. 007 działka nr ewid.: 53/17

* numery w nawiasach oznaczają numery działek przed podziałem

W związku z powyższym informuje się strony postępowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją o możliwości składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się, co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie. Z aktami sprawy można zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Wejherowie po uprzednim umówieniu się, tel. 58 572-94-47 lub złożyć ewentualne zastrzeżenia i uwagi na piśmie. Informuje się, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

eprasa.pl a17cd69ac6

Dzięki tobie mam motywację, by budzić się rano i być lepszym człowiekiem. Bo mam dla kogo

Wojciech Szczęsny na Instagramie o swojej żonie Marinie Łuczenko z okazji dziesiątej rocznicy ślubu Fot. PPG



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 79

Dominika Serowska jest mocno osłabiona
Celebrytka wyładowała w szpitalu w minionym tygodniu. Wrzuciła na Instagram fotkę, na której widać wenflon w jej nadgarstku. Zdjęcie podpisała wymownie: „Tak się kończą konfrontacje”, czym nawiązała do odcinka specjalnego „Królowej przetrwania”. „Mocno osłabienie, jest troszkę lepiej, ale muszę się oszczędzać” – przekazała Serowska.



Mroczny rycerz TVN Fabuła, 20:00
Kolejna opowieść o Mrocznym Rycerzu, Batmanie, zwalczającym zło w mieście Gotham. Tym razem Batman musi zmierzyć się z niezwykle niebezpiecznym przeciwnikiem, Jokerem. Film został uznany za jeden z najlepszych obrazów opowiadających przygody Batmana. Heath Ledger, mimo że zmarł tragicznie po nakręceniu zdjęć, za rolę Jokera otrzymał pośmiertnie Oscara.

Justyna Steczkowska tańczyła na parkingu
Piosenkarka nagrała piosenkę ze Skolimem. W ramach jej promocji para udzieliła niedawno wspólnego wywiadu. Po opuszczeniu studia Polsatu ucieli sobie pogawędkę na parkingu. W pewnym momencie diwa zrzuciła płaszcz i zatańczyła w krwistoczerwonej sukience ze Skolimem zmysłowy taniec.

Blanka Lipińska chce się wysterylizować
Autorka powieści „365 dni” zapowiedziała, że chce poddać się zabiegowi sterylizacji. – Nie mogę stosować żadnej antykoncepcji. Jedyne, co mi zostaje, to jest to – powiedziała w Kozaczku. A w podcaście „Z bliska” dodała: W tym roku będę chciała pojechać do Czech, ponieważ polskie prawo, niestety, pozwala mężczyznom na wazektomię, legalną i tanio. A ja, żeby się wysterylizować, muszę (...) zapłacić za to 2000 euro. Dopiero wtedy mogę zrobić to legalnie. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Fenomen Fogga TVP Polonia, 22:15
Film ukazujący sylwetkę Mieczysława Fogga, największej gwiazdy piosenki. Artysty, który przez dekady komunizmu był symbolem II Rzeczypospolitej. Jego kariera sceniczna trwała aż sześć dekad.

Koncert: Nie ma jak u mamy Polsat, 20:35
Z okazji Dnia Matki w Toruniu odbędzie się wyjątkowy koncert, podczas którego gwiazdy wystąpią na scenie w towarzystwie swoich mam. Pojawią się m.in.: Anna Wyszkonja, Pectus, Viki Gabor, Doda.

Joan Epic Drama, 21:00
Hrabstwo Kent, rok 1985. Joan O'Connell żyje w toksycznym związku z przestępcą. Postanawia uciec od partnera, aby zapewnić bezpieczeństwo 6-letniej córce. Kobieta ma wrodzony talent do kradzieży.

Pozियोmo:
3) największy z trzech statków Kolumba,
10) płonie w czasie igrzysk,
11) objaw żalu, smutku, czasem złości,
12) włoski, twardy ser dojrzewający,
14) miasto w województwie pomorskim,
15) zabieg oczyszczania krwi poza ustrojem,
16) mały cukierek śmietankowy,
19) pani fachowo przygotowująca drinki klientom.,
23) pojazd konny z karabinem maszynowym,
27) dawne narzędzie kary, rodzaj przegierza,
28) mały, wąski pasek drewna,
29) potocznie o oszuście, szachraju,
30) opłata wymuszana groźbą,
33) dawna futrzana czapka tatarska,
37) pośrednik handlowy na giełdzie,
38) nauka na wyższej uczelni,
39) belgijski koń pociągowy,
40) rosyjskie imię kobiece,
41) tajny wystannik polityczny.

Pionowo:
1) mały chłopiec, brzdąc,
2) Val, aktor z filmu „Święty”,
3) broń używana w szermierce,
4) drobny gryzoń z rodziny chomikowatych,
5) grecka bogini nieszczęścia,
6) spotkanie zakochanej pary,
7) wielki poklask, owacja,
8) „Biały ...”, western z rolą

HOROSKOP

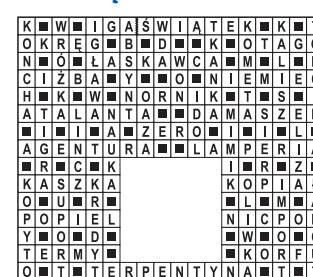
Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie ruszysz po swoje. Horoskop dzienny zapowiada, że krótka rozmowa otworzy przed Tobą nowe możliwości i da spokój.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo dnia pozwoli uporządkować sprawy serca. Horoskop na dziś mówi, że uda Ci się również znaleźć chwilę na relaks.
Baran (21.03 - 19.04)
Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że niespodziewana wiadomość poprawi humor i zachęci do działania w ważnej sprawie.



Gregory'ego Pecka,
9) hutniczy produkt odpadowy,
13) ptak drapieżny, orzeł przedni,
17) dobra ... warta złota,
18) autor rozpraw o moralności,
20) polski producent sprzętu AGD,
21) głowonóg morski dostarczający sepii,
22) środek użyźniający glebę,
24) lekceważy zasady i wartości,

25) niebiańskie wcielenie dobra,
26) urząd podległy biskupowi,
30) wielki ssak morski,
31) szosa równoległa do linii frontu,
32) opłata za naukę w szkole,
34) „... mariacki”, dzieło Wita Stwosza,
35) uznanie połączone z zachwytem,
36) młoda, nietolna kaczka.

ROZWIĄZANIE NR 78



Byk (20.04 - 20.05)
Ktoś bliski okaże wsparcie, dzięki któremu łatwiej podejmiesz trudną decyzję. Horoskop dzienny wróży udany dzień nie tylko dla Ciebie...
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Energia i pewność siebie przyciągną ludzi, a dobry pomysł szybko zyska uznanie. Horoskop na dziś zapowiada, że czeka Cię miły wieczór.
Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na poniedziałek wyraźnie mówi, że drobne zmiany w planach okażą się korzystne i pomogą uniknąć zbędnego stresu.

Lew (23.07 - 22.08)
W relacjach zapanuje harmonia, jeśli szczerze powiesz o swoich potrzebach. Horoskop dzienny radzi zastanowić się do tej rady.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zaufać swoim przeczuciom – dobrze na tym wyjdiesz.
Waga (23.09 - 22.10)
Dobry moment na nowe znajomości i krótkie podróże. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że będą dla Ciebie źródłem inspiracji.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że wytrwałość przyniesie oczekiwane efekty, a rozmowa z kimś ważnym poprawi Ci nastrój na długo.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać trudny problem. Horoskop na dziś zapowiada, że przyciągnie również uwagę ważnej osoby.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Spokojny wieczór sprzyja refleksji. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że dobre słowa od bliskich dodadzą Ci energii.

Kamil Grosicki: W trudnych momentach byliśmy razem

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. Piąty sezon po powrocie zagrałem dla Pogoni, a gablota dalej jest taka sama - mówi kapitan zespołu Kamil Grosicki.

Grosicki w sezonie 2025/26 zagrał w 31 meczach ekstraklasy. Zdobył 6 bramek, przy 5 asystach. Zdecydowanie lepiej wypadł jesienią. Wiosną - tylko 1 asysta, problemy zdrowotne i z formą. W meczu z GKS strzelił bramkę w końcówce spotkania na 2:0, ale po analizie VAR sędziowie gola nie uznali.

Widać było chęci i walkę, by ostatni mecz sezonu zakończyć zwycięstwem, ale jednak nie udało się.

Kamil Grosicki: Taka jest piłka: czerwona kartka, nasz napastnik wchodzący do bramki to była puenta szalonego sezonu i dziwny w naszym wykonaniu. Sam mecz - jeden z lepszych w ostatnich tygodniach, widać postęp zespołu. Trener powiedział, że mamy fundament, to dodam, że trzeba dołożyć kilka dobrych transferów. Sam sezon dla mnie ciężki, ale myślałem, że



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Kilkanaście sekund cieszył się Kamil Grosicki wraz z kibicami z bramki w meczu z GKS

na koniec strzelił bramkę, niestety, spalony.

Jak kapitan oceni 9. miejsce? Rozczarowanie, ulga?

Nie przypominam sobie, byśmy byli w gorze tabeli, raczej w środku lub na dole. Cały czas musieliśmy kontrolować, co za nami. To był trudny sezon, choć była szansa na zagranie o coś więcej, ale brakowało choćby dwóch zwycięstw z rzędu. Le-

gia pokazała, że można przeskoczyć ze strefy spadkowej do gry o Europę. W tym sezonie wszystko się mogło wydarzyć. Mamy 9. miejsce - generalnie słabo to wygląda, ale 4-5 punktów więcej i byśmy cieszyli się z awansu do europejskich pucharów. Niestety, punkty nam uciekały i dla tego mamy te 9. miejsce. To jest środek tabeli i to realnie oddaje siłę naszego zespołu. Taki za nami sezon.

Kolejny sezon będzie lepszy?

W moim przypadku gorzej być nie może. Zabrakło mi wiosną formy, także zdrowia, by z drużyną powalczyć o coś więcej. Dobrze, że w trudnych momentach byliśmy razem, a tych złych okresów nie brakowało. Negatywnie komentowano nasze spotkania, wyniki, nerwów było dużo, ale nie poddawaliśmy się, była jedność. Teraz reset i trzeba do nowego sezonu podejść z optymizmem.

Drużyna będzie silniejsza?

W kwestii transferów trzeba pytać prezesów czy trenera. Pewnie jakieś zmiany będą. Nie jestem od tego, by to jednak komentować.

Który z nowych zawodników zrobił najlepsze wrażenie na Tobie?

W ostatnich tygodniach na pewno Filip Cuić, który zaczął strzelać bramki. W przekroju całego sezonu Paul Mukairu utrzymywał dobrą formę, prezentować ciekawe akcje, strzelał bramki. W drugiej rundzie dołączył Attila Szalai i też nam pomógł. Cieszy też wejście do zespołu Natana Ławy, który z każdym meczem jest lepszy. To nasz Portowiec,

rozwija się w trudnym momencie wiosny grał w pierwszym składzie. Szacunek dla trenera, że postawił na tak młodego chłopaka.

Mistrzem Lech, na podium Górnik i Jagiellonia. Zaskoczony?

Nie. Lech od paru sezonów gra o najwyższe cele. Ma jakąś, ma bardzo szeroką kadrę zawodników, bardzo dobrze wyszkolonych technicznie, strzelających bramki, którzy potrafią asystować. W pełni zasłużyli na sukces. Jagiellonia kolejny sezon z medalem. Świetna robota całej całego klubu. Górnik - świetny sezon, Puchar Polski, wicemistrzostwo. Wracają wielki Górnik z dawnych lat. Szacunek dla Katowic, bo też mieli bardzo dobry sezon i zagrają w Europie.

Lecą Termalica, Arka i Lechia, z którymi Pogoń dużo punktów potraciła.

To też pokazuje, jakie mieliśmy problemy i jak dziwna była to liga. Lechia startowała z minus pięcioma punktami, więc jakby je miała to pewnie ktoś inny by spadł. Szkoda, że spadają zespoły z Trójmiasta, bo to zawsze były fajne, prestiżowe mecze dla naszych kibiców,

taka rywalizacja na Pomorzu. Poczekamy na takie kolejne derby. Tam jest ból, a u nas spokój. Z tego miejsca chciałbym podziękować kibicom za ten cały sezon. I na naszym stadionie i na wyjazdach prezentowali europejski poziom. My piłkarze musimy im dorównać.

W jakiej roli pojedziesz na zgrupowanie reprezentacji? Oficjalnie przygoda, karia w kadrze została zakończona, ale...

Po meczu barażowym ze Szwecją swoje ogłosiłem, karia jest zakończona. Poza staje mi rola kibica. Teraz koncentruję się już tylko na Pogoni. Nie wiem, czy przede mną będzie mój ostatni sezon, czy może program jeszcze dwa lata, ale będę starał się każdy dzień maksymalnie wykorzystywać, żeby dla mojego klubu wreszcie coś zdobyć, bo to jest cały czas moje marzenie. Podchodzę do tego tak, że jak mam na coś wpływ, to muszę o to walczyć. Mam kontrakt, jestem zdrowy, więc będę robił wszystko, żeby tak było. Piąty sezon po powrocie zagrałem dla Pogoni, a gablota dalej jest taka sama. Zapału mi nie brakuje, walczyć, by to zmienić. ©©

0011528619

Pani
Annie Petter
Naczelnikowi Wydziału Komunikacji
wyraży głębokiego współczucia,
żału i słowa otuchy z powodu śmierci

Taty
składają

Przewodniczący Rady Powiatu, Rada Powiatu,
Starosta Gdański wraz z Zarządem Powiatu
oraz
pracownicy Starostwa Powiatowego
w Pruszczu Gdańskim

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net
i dziennikbałtycki.pl/nekrologi

0311246076

REKLAMA

dziennikbałtycki.pl/nekrologi

**Nekrologi,
kondolencje**

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

- drogą mailową: **nekrologi@prasa.gda.pl**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim

- **PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76**
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73
- **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31**
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl
- **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni**
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl

nekrologi.net

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

**nasze
komunikaty.pl**

DROBNE
Ogłoszenie drobne
zleczisz na **ibo.polskapress.pl**

Nieruchomości
DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ udziały w nieruchomościach,
cała Polska, 518-503-404

Usługi
BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy,
rynny, malowanie; 517-744-487

MALOWANIE DACHÓW.
788-016-988.

OD A do Z www.solidrem.pl 888988912

Sufity Podwieszane: Napinane,
Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe,
Ścianki Gipsowe "Sufitex"
604-944-094, 58-558-25-65
www.sufitex.pl

Kwartet Polek melduje się w komplecie na kortach Paryża

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Wszystkie cztery polskie singlistki awansowały do 2. rundy wielkoszlemowego turnieju tenisowego French Open na kortach ziemnych w Paryżu, z pulą nagród 30 861 500 euro.

W minioną niedzielę zwycięstwa na „Stade Roland Garros” odniosły Magda Linette i Magdalena Fręch, a w poniedziałek dołączyły do nich Iga Świątek i Maja Chwalińska.

Raszynianka rozpoczęła walkę o piątą w karierze triumf w wielkoszlemowym French Open od zwycięstwa nad Australijką Emerson Jones. W 1. rundzie turnieju w Paryżu polska tenisistka, rozstawiona z numerem 3., wygrała równo w godzinę 6:1, 6:2.

Świątek triumfowała na kortach im. Rolanda Garrosa w latach 2020 i 2022-24. W poprzedniej edycji odpadła w półfinale.

Z 17-letnią Jones Polka zmierzyła się po raz pierwszy. Australijka w rankingu jest 136., a w turnieju wystartowała dzięki tzw. dzikiej karcie od organizatorów.

Mecze Świątek w pierwszej rundzie w Paryżu nigdy nie były emocjonujące. Nie zdarzyło się jeszcze, aby w spotkaniu otwarcia przegrała seta. Zwykle rywalkom udaje się ugrać właśnie trzy gemy: wcześniej tak było w 2019, 2020 i 2024 roku.

Po raz trzeci

Najdłużej w grze utrzymywała się Słowaczka Rebecca Sramkova, która w poprzedniej edycji przegrała 3:6, 3:6.

Jones jest dwukrotną finalistką juniorskich Wielkich Szlemów (Australian Open i Wimbledon 2024), ale w seniorskim tenisie na razie zbiera doświadczenie. To był jej trzeci w karierze mecz w głównej drabince Wielkiego Szlema.



Kolejną rywalką Igi Świątek w wielkoszlemowym turnieju French Open w Paryżu będzie Czeszka Sara Bejlek

Na tle takiej rywalki trudno nawet oceniać grę Świątek. Mecz zaczęła od wygrania ośmiu piłek z rzędu. Choć w kolejnym gemie niespodziewanie została przełamana, to natychmiast podniosła poziom. Wygrała siedem następnych gemów, co dało jej zwycięstwo w pierwszym secie 6:1 i prowadzenie w drugim 3:0. Kontrolując sytuację, zamknęła partię 6:2.

Kolejną rywalką Polki będzie Czeszka Sara Bejlek, która uporała się z Amerykanką Sloane Stephens 6:3, 6:2.

Największy sukces w karierze odniosła Maja Chwalińska, która wygrała z mistrzynią olimpijską z Paryża, chińską tenisistką Zheng Qinwen 6:4, 6:0!

Mecz rozgrywany w upale trwał godzinę i 26 minut.

Bez tremy

Maja Chwalińska, która w rankingu zajmuje 114. miejsce, po przebrnięciu kwalifikacji debiutuje w zasadniczej części turnieju w stolicy Francji.

W ostatnim czasie Zheng Qinwen (56. WTA) zmagala się z kontuzjami, ale w 2024 roku na kortach im. Rolanda Garrosa zdobyła olimpijskie złoto.

Polka nie miała tremy w starciu z utytułowaną rywalką. Przede wszystkim grała uważnie, popełniała niewiele błędów. Chinka była znacznie agresywniejsza, ale bardzo często się myliła.

W pierwszym secie 24-letnia zawodniczka BKT Advantage Bielsko-Biała prowadziła już 4:1. Zheng zdołała wyrównać na 4:4, jednak dwa kolejne gemy i w konsekwencji set padł łupem Chwalińskiej.

Problemy Chinki

W pierwszej partii Chinka popełniła aż szesnaście niewymuszonych błędów, a Chwalińska zaledwie trzy. W drugiej emocje skończyły się szybko. Polka pewnie wygrała trzy pierwsze gemy i Azjatka w tym momencie poprosiła o przerwę medyczną z powodu problemów z nogą.

Dokończyła spotkanie, ale walki w nim nie nawiązała. Po razka już w 1. rundzie spowodowała, że wypadnie z najlepszej „setki” rankingu.

Chwalińska po raz drugi w karierze wygrała mecz w wielkoszlemowym turnieju. Poprzednio pierwszą rundę przebrnęła w Wimbledonie 2022.

W Paryżu kolejne spotkanie rozegra w czwartek. Jej rywalką będzie rozstawiona z numerem 23. Belgijka Elise Mertens.

Wirtualnie w rankingu WTA Maja Chwalińska przesunęła się na 97. pozycję. Najwyżej w karierze była notowana na 113. miejscu. ©©

KASA WYPŁACI - GRA POJEDYNCZA KOBIET (U MEŻCZYZN STAWKI SĄ IDENTYCZNE):

1. runda = 87 000 euro;
2. runda = 130 000 euro;
3. runda = 187 000 euro;
4. runda = 285 000 euro;
ćwierćfinał = 470 000 euro;
półfinał = 750 000 euro;
zwycięzcy = 1 400 000 euro.

Baraże o PKO Ekstraklasę. Dawni giganci, a może debiutanci?

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. 31 maja poznamy trzeciego beniaminka PKO BP Ekstraklasy. Do Wisły Kraków i Śląska Wrocław dołączy zwycięzca dwuetapowych baraży.

W pierwszym półfinale baraży Chrobry Głogów zmierzy się z ŁKS. Chrobry nigdy nie przebił się do piłkarskiej elity, a Łódzianie ostatni raz gościli w gronie najmocniejszych zespołów w 2024 roku. Spotkanie zostało zaplanowane na czwartek 28 maja, początek o godz. 17.30.

Z trzeciego miejsca do baraży zakwalifikowała się Wieczysta. Piłkarze Kazimierza Moskala w półfinale zmierzą się z „Czarnymi Koszulami”, których nie było na najwyższym szczeblu rozgrywkowym od 13 lat. Polonia wskoczyła do baraży w ostatniej chwili, wygrywając z Odrą Opole (2:1), wyrzucając z nich Ruch Chorzów.

„Niebiescy” polegali 2:3 ze spadkowiczem, Zniczem Pruszków.

Drugi baraż także odbędzie się w czwartek 28 maja, jego początek zaplanowano na godz. 20.30. Do rywalizacji dojdzie na obiekcie... Wisły Kraków. Wieczysta cały sezon domowe mecze rozgrywała w Sosnowcu, ale w barażach jej „domem” będzie obiekt „Białej Gwiazdy”.

Bukmacherzy wieszczą, że w decydującym o awansie do PKO Ekstraklasy starciu zmierzą się ŁKS (kurs: 2,37) oraz Wieczysta (1,85). Notowania Chrobrego są nieco tylko niższe od jego łódzkiego przeciwnika (2,95). Najgorzej bukmacherzy oceniają szanse Polonii. Jej kurs na wygraną w półfinale barażu to (4,00).

Ostatniego beniaminka poznamy w niedzielę, 31 maja. Początek finału baraży o godz. 20.45. Transmisje z każdego meczu barażowego obejrzymy w TVP Sport i tvpsport.pl.

Chrobry Głogów - ŁKS Łódź 28 maja (czwartek), godz. 17.30

Wieczysta Kraków - Polonia Warszawa 28 maja (czwartek), godz. 20.30. ©©



Piłkarze Wieczystej Kraków, Polonii Warszawa, Chrobrego Głogów i ŁKS-u Łódź zawalczą w barażach

Najwięksi przegrani sezonu. Lechia i Urfer, Widzew i kasa Dobrzyckiego

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Sezon 2025/2026 w PKO Ekstraklasie dobiegł końca. Największymi wygranymi są Lech Poznań i piąty pucharowicz GKS Katowice. Są też jednak wielcy przegrani.

Największym przegranym jest bez wątpienia Lechia Gdańsk. „Biało-Zieloni” rozpoczęli sezon z pięcioma odjętymi punktami za nieterminowe płatności, ale długo wydawało się, że mimo to po-

winni skończyć rozgrywki w środku stawki. Tymczasem zespół Johna Carvera spadł z ligi, mimo że strzelili aż 62 gole (tyle samo, co mistrz kraju, Lech Poznań) i jeszcze zdołali wypromować króla strzelców! 20 goli Słowaka Tomasza Bobka na nic się zdało, podobnie jak duże doświadczenie trenerskie Carvera. Dziurawa obrona i totalny bałagan we władaniu zespołem przez właściciela „Biało-Zielonych”, Paolo Urfera, przyczyniły się do degradacji. Nawet najlepszy strzelec Lechii w historii Flavio Paixao, za-

czął publicznie domagać się, aby Urfer jak najszybciej sprzedał klub.

O krok od kompromitacji

Innym wielkim przegranym jest Legia Warszawa. Fatalna jesień, szybkie pożegnanie się z pucharami i zima spędzona w strefie spadkowej - szykowało się na wielką kompromitację. Drużynę objął Marek Papszun i wyciągnął „Wojskowych” na szóste miejsce. Nie dało to jednak kwalifikacji do europejskich pucharów.

Michał Żewłakow miał być czołową postacią w Legii w tym sezonie. Dyrektor sportowy stołecznej drużyny zaczął jednak w trakcie rozgrywek coraz częściej odgrywać drugoplanową rolę, jeśli chodzi o kluczowe decyzje;

Zespół Johna Carvera spadł z ligi, mimo że strzelili aż 62 gole (tyle samo, co mistrz kraju, Lech Poznań) i jeszcze zdołali wypromować króla strzelców!

pierwsze skrzypce grał Fredi Bobic. Po ostatniej kolejce, klub ogłosił, że po wspólnym uzgodnieniu Żewłakowa i zarządu przestaje on pełnić tę funkcję. I trudno się dziwić, skoro transfery byłego kapitana reprezentacji Polski, takich graczy jak Kacper Urbański czy Mileta Rajović, kompletnie się nie udały.

Wielkie pieniądze i nieudane transfery

Na liście przegranych nie może zabraknąć również Roberta Dobrzyckiego. Właściciel Widzewa wpompował

wielkie pieniądze, a klub ściągnął najdroższego piłkarza w historii polskiej ligi - Osmana Bukarięgo za ponad 5 milionów euro, czy reprezentantów Polski, Bartłomieja Dragowskiego i Przemysława Wiśniewskiego. Wydawało się, że Łódź wreszcie będzie miała swojego przedstawiciela w czołówce tabeli. Skończyło się jednak na wielkich niewypałach transferowych i walką o utrzymanie do ostatniej kolejki, zakończoną bardzo słabym czternastym miejscem w tabeli. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

KOSZYKÓWKA

AMW Arka Gdynia zaczyna dziś grę o finał mistrzostw Polski.

Postawa koszykarzy z Gdyni budzi pozytywne zdziwienie, a układ sił w parach półfinałowych sprawia, że marzenia o grze w finałach nie są bezpodstawne. AMW Arka dwa pierwsze mecze play-offów

rozegra w hali Polsat Plus Arena Gdynia, gdzie może wypracować sobie zaliczkę w konfrontacji z Orlenem Zastalem Zielona Góra.

- Przed nami wielki mecz we wtorek w naszej hali. Bardzo

potrzebujemy wsparcia do wszystkich, aby powalić. - mówi Milan Barbitich, obwodowy gracz AMW Arki. Pierwszy mecz w Gdyni dziś o godz. 20.15.

(raf)

PIŁKA NOŻNA

Wygrana piłkarów AP Orle-
nu Gdańsk.

W ostatnim meczu w Gdańsku tym sezonie drużyna AP Orlenu Gdańsk pokonała Lecha/UAM Poznań 2:1 w Orlenie Ekstralidze.

(stan)

Lechia liże rany, Paixao ma pomysł

Paweł Stankiewicz

pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Lechia Gdańsk w bardzo złym stylu pożegnała się z PKO Ekstraklasą, a kibice zdają sobie pytanie co dalej i jak będzie wyglądała kadra zespołu.

Lechia nie spadła z PKO Ekstraklasy w Niecieczy, choć na pewno w tym decydującym meczu drużyna nie pokazała walki o życie, piłkarze nie gryźli trawy, nie byli agresywni, nie próbowali wydrzeć zwycięstwa za wszelką cenę. Jednak białozieloni nie spadli z ligi przez porażkę w ostatniej kolejce, bo mieli wiele okazji, aby zapewnić sobie utrzymanie znacznie wcześniej, a do Niecieczy mogli jechać wyłącznie na wycieczkę krajoznawczą.

Jedno jest pewne. Pracę z drużyną zakończył trener John Carver. Sam powiedział o tym na konferencji prasowej po meczu w Niecieczy. Co z resztą sztabu? Tego nikt nie wie, bo Urfer po meczu z nikim nie chciał rozmawiać.

Paolo Urfer powinien najpierw spojrzeć w lustro i ocenić to, w jakim sposób zrobił zimą transfery i skonstruował kadry zespołu. Kibice będący w Niecieczy nie mieli wątpliwości i złość tym razem nie skupiła się na drużynie.

- Urfer! Co? Wyp... - skandowali fani białozielonych.

Łagodniejszy był przekaz Flavio Paixao, legendy Lechii w mediach społecznościowych, ale Portugalczyk też do-

maga się odejścia Paolo Urfera i ma pomysł na klub.

„Celem było jedynie utrzymanie w Ekstraklasie i nawet to okazało się niemożliwe, zarówno na boisku, jak i poza nim. Ten klub potrzebuje właściciela, który chce zbudować profesjonalną strukturę, ma mentalność zwycięzcy i wizję mistrzowskiego klubu. Potrzebuje ludzi, którzy chcą sprowdzić jakościowych zawodników i walczyć o mistrzostwo klubu, którzy naprawdę chcą wynieść Lechię na szczyt polskiej piłki. Każda osoba pracująca w klubie musi mieć mentalność mistrza. Najlepsze miasto w Polsce i najpiękniejszy stadion w Polsce zasługują na właściciela, który będzie na poziomie tego miasta i tych kibiców. To będzie możliwe tylko wtedy, gdy obecny właściciel sprzeda klub, jak najszybciej, i odejdzie po tym spadku. Czekam na tę wiadomość i mam nadzieję, że stanie się to jak najszybciej. Bo żeby Lechia mogła wrócić na szczyt, ten klub musi zostać sprzedany. I tak, znam ludzi, którzy chcą kupić Lechię Gdańsk i zbudować klub, który co roku będzie walczył o mistrzostwo Polski. Ale obecny właściciel musi sprzedać klub i odejść już teraz. Jeśli to zrobi, są osoby gotowe wejść do klubu. To są poważni ludzie i razem możemy doprowadzić Lechię Gdańsk z powrotem na szczyt polskiego futbolu.” - poinformował Paixao.



FOT. PRZEMISŁAW ŚWIDERSKI

W Lechii jest ogromne rozczarowanie pod spadku z PKO Ekstraklasy

W zespole Lechii zmiany kadrowe będą konieczne. Gra w pierwszej lidze to niższy budżet, a więc klub nie będzie w stanie utrzymać kluczowych piłkarzy. Zresztą prezes i współwłaściciel, Paolo Urfer, akcję oszczędnościową zaczął już w ostatnich dniach zwalnając z pracy księgową, co jest absurdem.

Pewne jest, że z Lechii odejdą Tomasz Bobek, Iwan Żelizko i Camilo Mena. Tylko pytanie, za ile uda się sprzedać tych piłkarzy. Z pewnością nie będą to drobne i rozsądny właściciel i prezes byłby w stanie dobrze zarządzić tymi pieniędzmi, aby zbudować zespół na grę w pierwszej lidze.

Na tym się nie skończy. Po wypożyczeniach do swoich klubów wrócą Alex Paulsen, Maksym Diaczuk, Aleksandar Ciraković oraz Anton Carenko.

Z Lechią pożegna się też raczej kapitan zespołu, Rifet Kapicić. Wprawdzie nie chciał się wypowiadać po meczu, ale powiedział jedno, jakże ważne zdanie.

- Zagrałem ostatni mecz w barwach Lechii - powiedział krótko Kapicić.

Dla piłkarzy przyszłość to niewiadoma, bo nie mają w kontraktach takich zapisów, jak Carver, że w przypadku degradacji umowa zostanie rozwiązana. Zawodnikom jednak bardzo nie uśmiecha się dalsza

współpraca z Paolo Urferem i tutaj może być problem z osiągnięciem porozumienia. Można przypuszczać, że w drużynie nie zostanie Matej Rodin.

Wydaje się, że w kadrze zespołu pozostaną Szymon Weirauch, Tomasz Wójcicki, Bartłomiej Khudka, Alvis Jaunzems, Bujar Pllana, Indrit Mavraj, Tomasz Neugebauer, Kacper Sezonienko, Bohdan Wjunnyk, Michał Głogowski czy wracający z wypożyczenia Karl Wendt. Władze klubu z Gdańska nie muszą jednak dojść do porozumienia ze wszystkimi piłkarzami.

Lechia będzie musiała też znaleźć trenera, który po odejściu Johna Carvera poprowadzi

drużynę na zapleczu PKO Ekstraklasy. Naturalnym kandydatem jest Radosław Bella, który był asystentem Carvera. To człowiek merytoryczny, który przez ostatnie lata w Gdańsku dużo się nauczył, nabrał doświadczenia, a do tego jest bardzo zaangażowany. Ten obrazek, po meczu w Niecieczy, siedzącego na murawie płaczącego Belli pocieszanego przez Kapicia, pozostanie w pamięci. Bella zasługuje na szansę, ale oczywiście Urfer może sięgnąć po zupełnie nowego szkoleniowca.

W odbudowę Lechii wierzy Aleksandra Dulciewicz, prezydent Gdańska.

„Spadek Lechii Gdańsk do pierwszej ligi to trudny moment dla całej białozielonej społeczności. Ich gra i sportowe zmagania były ofensywne i widowiskowe - z największą liczbą bramek w lidze. Klub od lat jest ważną częścią tożsamości naszego miasta - źródłem emocji, dumy i wspólnych przeżyć dla tysięcy kibiców. Dziś potrzeba przede wszystkim jedności, odpowiedzialności i pracy nad odbudową. Wierzę, że Lechia - oparta na zaangażowaniu kibiców, swoim potencjale i tradycji - wróci na najwyższy poziom rozgrywek. Dziękuję wszystkim, którzy wspierają drużynę niezależnie od wyniku. To właśnie w trudnych chwilach pokazuje się prawdziwa siła wspólnoty. Cała Lechia zawsze razem!” - napisała Aleksandra Dulciewicz na swoim profilu na Facebooku. ©P

Pierwsze wyjazdowe zwycięstwo żużlowców Wybrzeża Gdańsk

Rafał Rusiecki

rafal.rusiecki@polskapress.pl

ŻUŻEL. Doczekali się kibice Wybrzeża Gdańsk triumfu swoich zawodników na wyjeździe. Podopieczni trenera Lecha Kędziory okazali się lepsi w Opolu od Kolejarza.

W Dyneburgu, Gnieźnie i Krakowie spotkania żużlowców Wybrzeża kończyły się 45:45, więc Gdańszczanie mieli dodatkową motywację, aby w końcu zmienić w coś pozytywnego tę statystykę. W niedzielę w słonecznym Opolu dopięli swego. Jacob

Thorsell, Tim Sørensen i spółka od drugiego biegu wyszli na prowadzenie i, z małymi przygodami, kontrolowali mecz.

Tak zakończyła się pierwsza runda zasadniczej części sezonu 2026 w Krajowej Lidze Żużlowej. Rewanż Wybrzeże rozpocznie od domowego spotkania z Kolejarzem Opole. Sportowe emocje na stadionie przy ul. Zawodników w niedzielę o godz. 16.

BIEG PO BIEGU

- I. Miłik, Lahti, Pieszczyk, Łęgowik 3:3
- II. Warduliński, Kamiński, Rozpędek, Stępień 1:5 (4:8)
- III. Polis, Thorsell, Sørensen, Pearson 3:3 (7:11)



FOT. ANDRZEJ BANAS

Wybrzeże Gdańsk po trzech remisach w końcu wygrało na wyjeździe. Postarało się o to w Opolu

- IV. Jeppesen, Wysocki, Kamiński, Rozpędek (w/2 min) 3:3 (10:14)
- V. Miłik, Pearson, Lahti, Wysocki 5:1 (15:15)
- VI. Sørensen, Pieszczyk, Polis, Stępień 1:5 (16:20)
- VII. Thorsell, Jeppesen, Warduliński, Łęgowik 2:4 (18:24)
- VIII. Polis, Lahti, Wysocki, Rozpędek 3:3 (21:27)
- IX. Sørensen, Miłik, Pieszczyk, Jeppesen 2:4 (23:31)
- X. Miłik, Kamiński, Thorsell, Pearson 3:3 (26:34)
- XI. Polis, Wysocki, Pearson, Pieszczyk 4:2 (30:36)
- XII. Sørensen, Miłik, Stępień, Warduliński 3:3 (33:39)
- XIII. Thorsell, Polis, Lahti, Jeppesen 2:4 (35:43)

- XIV. Lahti, Jeppesen, Pearson, Kamiński (w/u) 3:3 (38:46)
- XV. Thorsell, Polis, Sørensen, Miłik 2:4 (40:50)

©P

OK Kolejarz Opole - Wybrzeże Gdańsk 40:50

OK Kolejarz Opole: Hubert Łęgowik 0 (0,0), Jonas Jeppesen 7 (3,2,0,0,2), Vaclav Miłik 13 (3,3,2,3,2,0), James Pearson 4+1 (0,2*,0,1,1), Oskar Polis 14 (3,1,3,3,2,2), Dawid Rozpędek 1 (1,w,0), Oskar Stępień 1+1 (0,0,1*)

Wybrzeże Gdańsk: Krystian Pieszczyk 5+1 (1*,3,1,0), Tim Sørensen 10+2 (1*,2*,3,3,1), Timo Lahti 9 (2,1,2,1,3), Miłosz Wysocki 5+1 (2,0,1*,2), Jacob Thorsell 12+1 (2,3,1*,3,3), Eryk Kamiński 5+1 (2*,1,2,w), Kacper Warduliński 4 (3,1,0), Mateusz Bartkowiak (nie startował)